

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

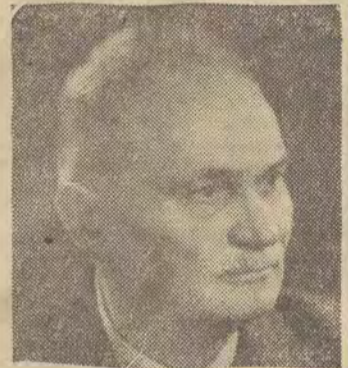
Łódź, środa 13 stycznia 1960 roku

Nr 10 (4085)

Laureaci nagród naukowych m. Łodzi na rok 1960

Prof. dr med. Józef W. Grott

profesor zwyczajny i doktor nauk medycznych, kierownik I Kliniki Chorób Wewnętrznych AM i II Kliniki WAM w Łodzi



Prof. dr J. W. Grott, urodził się w Warszawie, studia ukończył w 1922 roku w Krakowie, a następnie specjalizował się w zakresie interny w I Klinice Chorób Wewnętrznych w Szpitalu św. Ducha w Warszawie, pod kierunkiem prof. prof. Rzętkowskiego, Modrakowskiego, Orłowskiego i Goreckiego. W szpitalu tym pracował do 1940 roku. Po powstaniu warszawskim działał jako ordynator oddziału wewnętrznego Szpitala Miejskiego w Czeszochowie, a następnie, po wojnie, przeniósł się do Łodzi, gdzie piastuje odpowiedzialne funkcje kierownika dwóch klinik internistycznych Łódzkiej Akademii Medycznej i WAM.

Prof. Grott odbył przed wojną dłuższe studia zagranicą, w celu pogłębienia specjalizacji. Przebywał na studiach specjalistycznych w Paryżu i w Londynie.

— Na terenie Łodzi znana jest i ceniona postać Pana Profesora. Ogólnie panuje przekonanie, że Pan Profesor jest silnie związany z naszym miastem nie tylko pracą naukową, lecz również uczuciową. — Oczywiście. Czasami nawet śmieje się, że jestem takim warszawianinem wypożyczonym do Łodzi, co wobec wypożyczania łodzian przez Warszawę jest chyba zjawiskiem (Dalszy ciąg na str. 2)

Prof. dr Jan Szczepański

profesor Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Katedry Socjologii



Prof. Szczepański przebywał w Łodzi od października 1945 r., pełniąc kolejno na UL obowiązki: starszego asystenta, zastępcy profesora, profesora nadzwyczajnego (do dziś dnia), w 1950 r. dziekana Wydziału filozoficznego, w latach 1952-56 rektora i wreszcie kierownika Katedry Socjologii nr 2.

— Przed wszystkim składamy Panu Profesorowi serdeczne gratulacje z powodu otrzymania nagrody naukowej m. Łodzi. Z okazji tej pragnielibyśmy zapoznać czytelników z naukową działalnością Pana Profesora. Jakże prace opublikował Pan Profesor na przestrzeni ostatnich lat?

— Dziękując za gratulacje pragnę zaznaczyć, że przyznana mi nagroda jest właściwie nagrodą przyznaną Uniwersytetowi. To bowiem co udało mi się zrobić, osiągnąłem tylko dzięki współpracy całego łódzkiego ośrodka socjologicznego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prof. dr Leszek Pawłowski

kierownik Katedry Zoologii Ogólnej Wydz. Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego



— Jakże na Pana, Profesorze, wywarła wrażenie wiadomość o przyznaniu Panu nagrody? — Fakt ten cieszy mnie przede wszystkim dlatego, że otrzymałem go jako docenienie i uznanie mojego kierunku nauki, który w Łodzi — moim rodzinnym miasteczku — reprezentuje, kierunek zoologii. Przyjmuję to wyróżnienie z radością i uważam je za wyróżnienie, nie tylko mnie samego, ale także wszystkich moich współpracowników i całej placówki — Zakładu Zoologii Ogólnej. Jest to dla mnie tym przyjemniejsze, że właśnie obchodzi 15-lecie mej pracy na UL.

— Czy może nam Pan Profesor powiedzieć parę słów o swojej pracy, o osiągnięciach naukowych-badawczych?

— A więc, szczególnie zajmuję się, zwłaszcza w ostatnich latach, pracą nad badaniem życia zwierząt w rzekach. Moje prace z tej dziedziny, zresztą nie tylko z tej, są znane w wielu krajach. W ramach Towarzystwa Zoologii Systematycznej, które ma siedzibę w Stanach Zjednoczonych, prowadzę badania także nad zwierzętami innych kontynentów, zwłaszcza Afryki.

— O ile wiem, Pan Profesor prowadzi badania również w naszym województwie?

— Oczywiście, i to bardzo intensywne. Wiele powiatów naszego województwa, szczególnie te na zachód od Łodzi, stanowią pod względem faunistycznym „białą kartę”, która ja i moi współpracownicy, dzięki żmudnej pracy, dopiero zapisujemy. Badamy i opisujemy życie w rzekach, należących do systemu Odry. Ukazał się cały cykl prac moich i moich współpracowników, poświęcony np. rzeczce Grabki. W roku 1958 ukazała się moja praca „Wrotki (rotatoria) rzeki Grabki”. Uważam, że prace te trochę uświetniają poznanie naszej ziemi łódzkiej.

— Ile Pan Profesor napisał już prac?

— W sumie 44 oraz kilkadziesiąt różnych popularnych i dydaktycznych artykułów. Jednakże za jedno z najważniejszych moich osiągnięć uważam doprowadzenie do wydania i uzupełnienia jedynego w Polsce podręcznika hydrobiologii pt. „Hydrobiologia ogólna”. Jest to w zasadzie praca Alfreda Lityńskiego, jednakże poważnie przeze mnie uzupełniona, poszerzona i zaopatrzona w mnóstwo niezbędnych ilustracji, których przedtem w ogóle nie miała.

— A więc nie zabieram cennego czasu i na zakończenie składam serdeczne gratulacje z okazji otrzymania nagrody.

Rozmawiał: M. Galewski

Prof. dr Atanazy Boryniec

działek Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej



— Panie profesorze, przede wszystkim pozdrowi Pan, że złoży Panu w imieniu naszej redakcji serdeczne gratulacje z okazji przyznania nagrody naukowej m. Łodzi.

— Dziękuję bardzo. Jest to już trzecia nagroda przyznana pracownikom naukowym naszej Politechniki. W latach ubiegłych laureatami zostali: prof. W. Bratkowski i prof. A. Dorabalska.

— Może w kilku słowach powie Pan o swoim dorobku naukowym?

— Studia odbywałem na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Pracę doktorską robiłem pod kierunkiem prof. Marchlewskiego. W pewnym momencie — był to rok 1930, prof. Marchlewski zainteresował się celulozą i podjął współpracę z Tomaszowską Fabryką Sztucznego Jedwabiu. I to przesądziło o moim kierunku zainteresowań. Od roku 1930 do 1939 pracowałem z prof. Marchlewskim jako doradca naukowy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Interesowałem się szczególnie różnymi zagadnieniami teoretycznymi i technologicznymi występującymi w produkcji włókien sztucznych. Bezpośrednio dawały mi się we znaki wyzwania tej fabryki, a wiedząc o tym, że w wyziewach tych ucieka do atmosfery sporo siarki, podjąłem prace nad regeneracją siarki z gazów przedzłazniczych dla zapewnienia zdrowych warunków pracy, zarówno dla załogi, jak też dla mieszkańców narażonych na te wyziewy. Praca ta doprowadziła do stworzenia koncepcji hermetycznej przedzłazki. Jednakże jej zrealizowanie nie było bynajmniej sprawą prostą. Już w roku 1937 przeprowadzałem różne doświadczenia, które jednak nie dawały zadowalających wyników. Dopiero po wojnie uzyskałem pomyslny rezultat. Udało mi się zbudować prototyp hermetycznej przedzłazki.

— Pamiętam dobrze, pisała o tym dużo łódzka prasa, że na jesieni 1958 r. hermetyczna przedzłazka została ułożona w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych. Jakże są wyniki jej pracy?

— Przedzłazka zdała egzamin. Wyniki jej pracy zachęcają do przedstawiania przedzłazki włókien wiskozowych na przedzłazki lewarowe. Bardzo pragnąłbym, aby przedzłazki lewarowe zostały wprowadzone w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych, zmniejszając tym samym uciążliwość atmosfery w tak dużym zgrupowaniu ludzkim, jakim jest nasze miasto. Wyniki uzyskane w tomaszowskich zakładach wykazały bowiem, że przedzłazki lewarowe obniżają zawartość szkodliwych związków siarkowych w atmosferze przedzłazki i jej otoczenia, a to przecież jest najważniejsze. Wyziewy z fabryk dobrze wszak dają nam się we znaki.

— Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: — Co poza pracą zawodową pasjonuje Pana Profesora najbardziej?

— W zakresie naukowym pasjonuje mnie zagadnienie hydrodynamiki. W życiu prywatnym zajmuję się malarstwem.

Rozmawiał: J. KRASKOWSKI

Foto: L. Olejniczak

Przed IV Plenum KC PZPR

Nowa technika w przemyśle lekkim oznacza zadowolenie klienta

Tegoroczny plan postępu technicznego w przemyśle lekkim zakłada przeprowadzenie wielu poważnych prac z dziedziny nowej technologii. Wiąże się to przede wszystkim z wprowadzeniem do produkcji nowych surowców, nowoczesnych metod wytwarzania i wykańczania wyrobów. W praktyce oznacza to dalsze wzbogacenie asortymentu, wzorów, kolorystyki, podniesienie walorów użytkowych szeregu artykułów.

Świadectwem może niezbyt szybkiego, ale systematycznego rozwoju nowej techniki w tym przemysle jest m. in. postępujący spadek zużycia surowców naturalnych na rzecz surowców pochodzenia chemicznego. Udział tych ostatnich w produkcji 1960 r. wzrasta już do przeszło 25 proc. Coraz szersze zastosowanie znajdują także surowce syntetyczne.

Z nowo wprowadzanych w tym roku włókien syntetycznych należy wymienić terylen w mieszance z wełną. Pierwsze tego rodzaju tkaniny powianna ukazać się już w II kwartale br. Zaletą ich jest znacznie większa wytrzymałość od zwykłych, odporność na gnienie i brudzenie. W tym roku mamy przerobić ponad 700 ton tego wysokogatunkowego włókna (produkcji angielskiej), co w przeliczeniu na tkaniny wyniesie ok. 2 mln m. Produkcja ta będzie z roku na rok wzrastać. Jednocześnie zbudowany zostanie zakład produkcji krajowego syntetycznego włókna wełnopodobnego o tych samych właściwościach.

W br. znajdują się w sprzedaży w szerszym wyborze i w znacznie większej ilości (o ok. 70 proc. więcej) wełnopodobne tkaniny ze sztucznych włókien krajowych. Nowością w tej dziedzinie będą materiały trwałe plisowane z nowego włókna sztucznego karbikowanego, tzw. merony.

Więcej włókien syntetycznych zamierza się wprowadzić także do wyrobów dziewiarskich m. in. nowe włókno acrylu (zakupione w USA). Przyczyni się to do poprawienia „puchłości” dzianiny.

Zakłada się znaczny wzrost wytwórczości tkanin, wykończonych szlachetną apreturą (niemnące, niekurczliwe, młoodporne itp.).

Nowa technika w przemyśle skórzanym — to nowe kolory i fasony obuwia (ok. 1.300 nowych modeli), wprowadzenie nowych atrakcyjnych surowców z tworzyw sztucznych na wierzchy. Podstawowy kierunek — to obuwie jak najbliższe i elastyczne. Uzyska się to przez zastosowanie zupełnie nowego systemu klejenia (wycinanie szycia i tzw. ćwiekowania).

Produkujemy lekarstwo przeciw kokluszowi

Z zadowoleniem rodziców spotka się wiadomość o rozpoczęciu przez Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne produkcji nie wytwarzanego dotychczas w kraju leku przeciwko kokluszowi.

Lekiem tym — importowanym dłaż z zagranicy — jest „detreopal” — pochodna chloromycetyny. Pierwsza jego partia ukazuje się w najbliższym czasie w sprzedaży.

Kronika wypadków

Wczoraj na ul. Zgierskiej przed posesją nr 14 wybił gwałtownie na jezdnię Franciszek Kasprzak zamieszkały w gromadzie Poloczyn. Kasprzak wbiegł pod samochód nie chcąc najeżdżać na przechodnia, skreślił raptownie uderzając w przód samochodu osobowego IB 76-92, jadącego z przeciwniej strony. Na śliskiej jezdni wóz zarył i tyłem uderzył Kasprzaka, który doznał złamania kości udowej lewej nogi. Oba samochody są poważnie uszkodzone. (A)

Osobny rozdział tegorocznej tematyki postępu technicznego stanowi modernizacja i rekonstrukcja maszyn. Ogółem przewiduje się opracowanie ponad 300 zagadnień z tej dziedziny istotnych dla różnych branż i zakładów. Do rozwiązania ich włączone zostały wszystkie podległe przemysłowi placówki naukowo-badawcze, a więc instytuty, laboratoria centralne i branżowe oraz laboratoria fabryczne.

Jubileusz „ARLEKINA”

Wczoraj odbył się w Państwowym Teatrze Lalek „Arlekin” jubileusz 10-lecia pracy tej sceny — pracy, która obfitując w artystyczne osiągnięcia wysokiej klasy sprawiła, że „Arlekin” znajduje się w czołówce polskich teatrów tego typu. Poczynamy artystyczne „Arlekina” cechuje wielką odwagę artystyczną i rozmach.

Jubileusz „Arlekina” rozpoczął się wystawieniem sztuki Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego pt. „Młynek do kawy” — sztuką oryginalną, trudną i dyskusyjną, jak trudna i dyskusyjna jest postać autora „Zaczarowane dorozki”. Na uroczystości obecni byli: przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi E. Kazmierczak oraz sekretarz KC PZPR M. Kulski, wiceprzewodniczący Prezydium RN G. Górowski, kierownik Wydziału Kultury Prez. RN R. Stefańczyk. Okolicznościowe przemówienie z otwartą sceną wygłosił założyciel i wieloletni dyrektor „Arlekina”, Henryk Rył, przy pominięciu historii teatru i dziękując władzom za pomoc, dzięki której „Arlekin” był w stanie obchodzić radośnie rocznicę 10-lecia.

Na jubileusz nadesłano depesze gratulacyjne od Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego Partii, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Ministerstwa Kultury oraz od zagranicznych lalekarzy Jana Malika z Czechosłowacji i Obraczka z ZSRR. Indziej od teatrów lalkowych z Bukaresztu, Londynu, Paryża, Sofii, miast amerykańskich i innych, jak również od zespołów łódzkich teatrów. Uroczystość odbyła się w bardzo serdecznej atmosferze. M. JAGOSZEWSKI

Nasza impreza dla dzieci cieszy się wielkim powodzeniem

Nasza impreza (zorganizowana wspólnie z Teatrem Powszechnym) dla dzieci Czytelników i widzów spotkała się z gorącym i bardzo życzliwym przyjęciem. Świadczą o tym nie tylko wypełniona po brzegi widownia, ale również liczne telefony od rodziców, dziękujących za umożliwienie im pociechem obejrzenia pięknej bajeczki Ewy Szelburg - Zaremby.

NA PROŚBĘ CZYTELNIKÓW PRZEDLUŻYLIŚMY TEŻ O JEDEN DZIEŃ (TJ. CZWARTEK, 14 BM.) NASZĄ PODROŻ DO KRAINY BAŚNI.

Dzisiaj po raz ostatni zamieszczamy kupon uprawniający do nabycia ulgowego biletu.

KUPON
uprawniający do nabycia biletu ulgowego na baśń pt. „Za siedmioma górami” na dzień 14 stycznia 1960 r.

Zdajemy sobie sprawę, iż nie wszystkie dzieci mogły uczestniczyć w poszukiwaniach „żywej wody”. Możemy wszakże podać pocieszającą wiadomość: Teatr Powszechny jeszcze długo, długo będzie wystawiał tę bajkę. A że nie będzie już podarunków? Trudno. Trzeba poczekać do następnej zimy i następnej wizyty Mikolaja.

Kazimierz Tarwid uniewinniony z zarzutu otrucia żony

12 bm. Sąd Najwyższy w Warszawie ogłosił wyrok w jednym z najgłośniejszych procesów pozasądowych w historii polskiego sądownictwa — w sprawie rewizyjnej profesora Uniwersytetu Warszawskiego Kazimierza Tarwida. Jak wiadomo, został on dwukrotnie uznany winnym otrucia swej żony cyjankiem potasu i skazany przez Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy: w 1957 r. — na karę 15 lat więzienia, a w 1958 r. — na karę dożywotniego więzienia.

Od obu wyroków Kazimierz Tarwid odwoływał się do Sądu Najwyższego. W pierwszym wypadku Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przez Sąd Wojewódzki, obecnie zaś — po rozpatrzeniu skargi rewizyjnej obrońców — uniewinnił go. Jednocześnie Sąd Najwyższy wydał decyzję o natychmiastowym zwolnieniu K. Tarwida z więzienia.

Prawie godzinę trwało odczytanie uzasadnienia orzeczenia Sądu Najwyższego. Na wstępie sąd podkreślił, że w sprawie tej brak jest bezpośrednich dowodów winy, zaś sąd pierwszej instancji, wydając wyrok skazujący, oparł się jedynie na poszlakach.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wszelkie wątpliwości, jakich wiele nasuwał zebra-

ny materiał dowodowy w tym procesie, zgodnie z obowiązującą w naszej procedurze karnej zasadą, należy przypisać na korzyść oskarżonego. W tym względzie Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy — zdaniem Sądu Najwyższego — dopuścił się uchybień.

Sąd Najwyższy podzielił opinię obrońcy, że sekcja zwłok żony Kazimierza Tarwida — Terezy była przeprowadzona niedokładnie. Wyniki badań zawartości cyjanku potasu w organizmie zmarłej nie pozwalają na określenie dawki trucizny, jak również na ustalenie, czy śmierć nastąpiła gwałtownie.

Sąd Najwyższy, podobnie, jak Sąd Wojewódzki, wykluczył możliwość nieszczęśliwego wypadku. Natomiast uznał, iż w świetle dowodów należy uznać za możliwość samobójstwa. Stanowisko sądu i instancji, że Tarwid dopuścił się zbrodni żonobójstwa, aby połączyć się z Elżą D. Sąd Najwyższy uznał za nieuzasadnione.

Stwierdzając, że aczkolwiek nie odpady wszystkie poszlaki, świadczące przeciw Tarwidowi, Sąd Najwyższy wydał wyrok uniewinniający, aby nie spowodować tragicznej w skutkach pomyłki sądowej, gdyż dowody winy nie są wystarczające, by zapadł wyrok skazujący.

Atak zimy trwa

W dniu wczorajszym, szczególnie w godzinach popołudniowych wzmożła się zima śnieżna w Łodzi i w okolicach — powstały pierwsze zasy. Meldują o tym kierowcy samochodów PKS, którzy przybyli z Kłodawy, Sobótki, Mazewa i Grabowa. Oprócz tego dodatkowym utrudnieniem dla ruchu kołowego jest ślizgawica. Opóźnienia autobusów dochodzą nawet do godzin.

Lepiej nieco z drugim atakiem zimy poradził sobie kolejarze. Wszystkie węzły naszego okręgu działają bez przeszkód, a pociągi miały nieznaczne tylko opóźnienia.

Ślizgawica w mieście dała się we znaki Pogodowiu Ratunkowemu, w którego ambulatorium opatrzone wczoraj 60 osób uległych złamaniom i zwichnięciom kończyn.

Laureaci nagród naukowych

**Prof. dr med.
Józef W. Grott**

(Dokończenie ze str. 1)

wiskiem pozytywnym. Z Łodzi wiąże mnie wiele bardzo cennych wspomnień. Tutaj, od chwili oswojenia, dane mi było kierować Kliniką Chorób Wewnętrznych i brać udział w pracach organizacyjnych ówczesnego Wydziału Lekarskiego UL. Jestem przywiązany do Łodzi, mimo, że w Warszawie spędziłem swoją młodość i na Warszawskim Uniwersytecie byłem habilitowany. Nie jest przypadkiem to przywiązanie, bo przecież wyrosłem wśród środowiska robotniczej Woli i robotnicza Łódź jest moim drugim miastem rodzinnym.

— Jakże kierunki działalności naukowej Pana Profesora na leży przyjąć za podstawowe dziedzinę Jego pracy?

— Kierunków takich jest pięć: zagadnienia diagnostyki i leczenia cukrzycy, choroby trzustki, parazytologia lekarska (natka o chorobach spowodowanych przez pasożyty organizmu ludzkiego), zagadnienia przemiany szczeniowej oraz zaburzeń krzepliwości krwi. Ogólna zasada, która mi przyswajana, to starać się przyswajając, pragnę opracowania metod wczesnego rozpoznania choroby, ulepszenia metod leczenia oraz zastosowania terapii jak naj-wcześniej.

— Pan Profesor jest jednym z nielicznych na świecie twórców odrębnej metody skutecznego leczenia cukrzycy. Czy mógłbyśmy zapytać, ile prac na ten temat, i na tematy pozostałe wyszło spod pióra Pana Profesora?

— Przed wojną opublikowałem 62 prace w języku polskim, a w Łodzi po wyzwoleniu — około 70 prac. W językach obcych, to znaczy w angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, serbskim i czeskim opublikowałem ogółem 55 prac naukowych. Należy dodać, że asystenci prowadzonych przeze mnie klinik ogłosili drukiem od 1945 roku około 170 prac.

Rozmawiał: R. GLUTH

Wznowienie rokowań mocarstw atomowych w Genewie

GENEWA (PAP). 151 posiedzenie genewskiej konferencji w sprawie wstrzymania doświadczeń atomowych odbyło się we wtorek po południu pod przewodnictwem szefa delegacji radzieckiej Carapkina. Było to pierwsze posiedzenie konferencji od 19 grudnia, kiedy delegaci zawiesili prace na okres świąteczny.

Komunikat przekazany prasie ogranicza się do stwierdzenia, że konferencja wznowiła dyskusję nad dokumentami, które jej przedstawiono.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę.

Zdaniem obserwatorów, obrady genewskiej konferencji atomowej są wznawiane w bardziej napiętej atmosferze, niż w momencie ich rozpoczęcia przed 15 miesiącami. Główną przyczyną tego jest oświadczenie prezy-

dentą USA Eisenhowera, że Stany Zjednoczone uważają, iż mają ją wolną rękę jeśli chodzi o wznowienie doświadczeń eksperymentalnych. Jak wiadomo, Związek Radziecki i W. Brytania ogłosiły, że nie przystąpią do przeprowadzania prób nuklearnych, jeśli rozmowy genewskie będą wykazywały postęp.

Oświadczenie Eisenhowera wywołało zaskoczenie przede wszystkim z uwagi na to, że 15 marca rozpoczął się w Genewie obrady komitetu rozbrojenowego 10 państw Wschodu i Zachodu a sukces konferencji atomowej uważany jest za przesłankę konieczną dla pomysłnych wyników obrad tego komitetu.

Z wczorajszego posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

- ★ Nagrody naukowe na rok 1960
- ★ Trudności DBOR
- ★ Pracownicze ogrody działkowe

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi przyznano nagrody naukowe na rok 1960. (Piszemy o tym obszernie osobno na str. 1).

Z kolei przystąpiono do omówienia trudności Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych.

Łódzka Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych jest największym przedsiębiorstwem tego rodzaju w Polsce. Plan na rok bieżący przewiduje wzniesienie w stanie surowym 85 budynków mieszkalnych oraz 12 obiektów socjalno-usługowych. DBOR przygotowuje ponadto dokumentację prawną i plan budowy dla 4 budynków. Przystąpienie do budowy wymaga przejęcia 185 nieruchomości oraz wyburzenia 218 zabudowań gospodarczych, a także 83 budynków mieszkalnych.

W końcu grudnia ub. roku DBOR zatwierdził dokumentację prawną w odniesieniu do 87 nieruchomości. Poza tym wyburzone 6 domów mieszkalnych. Z zatwierdzeniem dokumentacji prawnej dla pozostałych nieruchomości jest wiele trudności.

W związku z tym podjęto szereg uchwał mających na celu przyspieszenie załatwiania spraw wywłaszczeniowych przez wszystkie zainteresowane wydziały i agendy Prezydium, m. in. Urząd Spraw Wewnętrznych, Wydział Spraw Lokalnych, Pracownię Urbanistyczną oraz prezydium dzielnicowych rad narodowych. DBOR upoważniono do sprzedaży w drodze przetargu również ośmioro prywatnym materiałom użytkowym z rozbiórki budynków, przeznaczonych do wyburzenia.

Prezydium podjęło też uchwałę o przekazaniu Łódzkiemu Zakładowi Remontowo-Montażowemu Przemysłu Lekkiego pod budowę bloku mieszkalnego część nieruchomości położonych w Łodzi, przy ul. Urzędniczej nr 23.

Ostatnia sprawa, którą rozpatrywano na wczorajszym posiedzeniu, dotyczyła pracowniczych ogrodów działkowych. Dotychczas ilość ogrodów działkowych w naszym mieście zwiększyła się w niewielkim tylko stopniu, podczas gdy mnożyły się wnioski o likwidację poszczególnych działek na rzecz budownictwa. Często zdarzało się, że wnioski te zaskakiwały użytkowników ogrodów, którym nieradzą nie da-

żając, jak twierdził, tych „sił”.

Ostrowska znalazła jednak sposób — i z powodzeniem korzystała z niego od czerwca 1959 roku do ostatnich dni maja 1959 roku — ukrycia wieloletniego braku. Ukrycia braku towarów na sumę ponad 800 tysięcy złotych w sklepowym magazynie, w którym ogólna wartość wszystkich towarów wynosiła średnio 2 miliony złotych!

Na co liczyła? Tego sama oskarżona nie wie. Wiadomo jest tylko, że w maju 1959 roku, w miesiącu, w którym kończyła swą przestępczą karierę, Ostrowska próbowała się truć. Odratowano ją jednak dość szybko, a dziś siedząc na ławie oskarżonych musi zdać rachunek ze swej tak kosztownej dla państwa działalności.

Pierwsze składane wczoraj zeznania świadków w wielu miejscach podważają tezy „wyjaśnień” Marii Ostrowskiej.

Dziś i jutro zeznawać będą dalsi świadkowie. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie 14 (J. a. k.)

200 tys. sztuk budzików z Łódzkiej Fabryki Zegarów

Łódzka Fabryka Zegarów, która — jak wiadomo, jest jedynym producentem budzików i szybkobieżnych w kraju, poważnie zwiększa w tym roku ilość swoich wyrobów. W produkcji budzików wzrósł ten w stosunku do roku ub. wynosił ok. 30 proc. W 1959 r. znajdowało się w rynku prawie 200 tys. sztuk estetycznych zegarów — budzików w dwóch typach: budzików tzw. popularnych w cenie 120 zł i gabine- towych w cenie 190 zł.

Produkcja szybkobieżnych do samochodów wzrosła w tym roku o 20 proc. (wy)

Inauguracja prelekcji filmowych

Wczoraj w godzinach wieczornych w kinie studyjnym Gdynia odbyła się pierwsza inauguracyjna prelekcja z cyklu ciekawych zagadnień filmowych. Kino studyjne istnieje już rok i zjednało sobie swą działalnością wielu zwolenników.

Ostatnią innowacją polegającą na wprowadzeniu prelekcji, które będą się odbywać systematycznie, przysporzy niewątpliwie kinu studyjnemu popularność. Pierwszą prelekcję wygłosił rektor Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej prof. dr Jerzy Toeplitz.

Z wczorajszego posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

- ★ Nagrody naukowe na rok 1960
- ★ Trudności DBOR
- ★ Pracownicze ogrody działkowe

wano żadnego odszkodowania za opuszczenie zagospodarowanych działek.

Po dyskusji na ten temat i wypowiedziach przedstawicieli Wojewódzkiego Zarządu POD, Prezydium zobowiązało Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego do wypowiadania się w terminie do końca lutego br., co do losu dotychczas zajmowanych pod ogrody działkowe terenów oraz terenów planowanych w najbliższych latach na ten cel. Sprawy te mają być uzgodnione z Wojewódzkim Zarządzeniem POD, Problem ogrodów działkowych rozpatrywany będzie jeszcze raz na posiedzeniu Prezydium w początkach marca br. (Kas)

„Kuku-
tecza”
płaci

Za 4 trafienia — 3,146 zł (15 kuponów).
Za 3 trafienia — 75 zł (941 kuponów).
Za 2 trafienia — 5,50 zł (12.516 kuponów).

Komunikat „Totka”

pp Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totka-Lotka z dnia 19 stycznia 1960 r. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 5 trafieniami (premiowane) — wygrana 1.000.000 zł, 130 rozwiązań z 5 trafieniami (zwykłe) — wygrane po 10.057 zł, 7.724 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 304 zł, 140 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 17 zł.

W jakich wypadkach nieobecność w pracy zasługuje na utratę zasiłku rodzinnego

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, na mocy którego niektóre okresy usprawiedliwionej nieobecności w pracy będą zaliczane jako dni przepracowane, wymagane do uzyskania zasiłku rodzinnego. Jest to uzupełnienie rozporządzenia Rady Ministrów, dotyczącego zmiany warunków nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych.

Tak więc, w myśl rozporządzenia, za dni przepracowane uważane będą przerwy w wykonywaniu pracy spowodowane wstrzymaniem robót zarządczym przez kierownika zakładu pracy, technicznego inspektora pracy, działaniem siły wyższej (powódź, pożar, katastrofa itp.) oraz postojem zakładu pracy — zarządzanym przez właściwy organ.

Zasilek rodzinny za dany miesiąc kalendarzowy nie będzie również wstrzymany gdy stawienie się do pracy było uniemożliwione zakłóceniami komunikacyjnymi. Za dni przepracowane uważa się również zwolnienie pracownika na badanie lekarskie (za uprzednią zgodą kierownika zakładu, albo na podstawie skierowania lekarskiego) oraz jego nieobecność w pracy — przez okres nie dłuższy niż 30 dni kalendarzowych w ciągu roku — w związku z udowodnioną świadectwem lekarskim i zaświadczeniem rady zakładowej koniecznością sprawowania osobistej opieki nad chorym członkiem rodziny pracownika.

Podobnie będzie traktowana nieobecność pracownicy w związku z poświadczoną przez lekarza koniecznością udania się z dzieckiem w wieku do 8 lat do lekarza, a także dwukrotne w ciągu roku jednodniowe zwolnienie od pracy kobiet, które wychowują dzieci w wieku do 14 lat.

Również nieobecność w pracy w związku z wezwaniem do sądu lub innego urzędu oraz w związku z koniecznością załatwienia ważnych nagłych spraw pracownika (który uzyskał na to uprzednią zgodę kierownika zakładu) będzie zaliczana do dni przepracowanych.

Do nieobecności usprawiedliwionych zarządzenie zalicza także jednodniowe — raz w miesiącu — lub 2-dniowe — raz na dwa miesiące — zwolnienie od pracy zwerbowanego robotnika, któremu w związku z należytym i sumiennym wywiązywaniem się ze swych obowiązków przysługują prawo zwrotu kosztów przejazdu w celu odwiedzenia rodziny oraz 1-dniowe — raz w miesiącu — zwolnienie pracownika zatrudnionego w takiej odległości od miejsca stałego zamieszkania, że nie może on codziennie wracać do domu.

Zarządzenie wymienia także bezpłatny urlop okolicznościowy dla kształcących się pracowników w przypadku powtarzania roku lub w związku z egzami-

nem poprawkowym, zwolnienie od pracy dla celów sportowych oraz urlop okolicznościowy w związku z powołaniem do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Warunkiem zaliczenia okresów nieobecności za dni przepracowane jest udokumentowanie zgodnie z przepisami usprawiedliwienie nieobecności.

Inne nieobecności w pracy, poza zwolnieniami chorobowymi, powodują utratę zasiłku rodzinnego w danym miesiącu. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od 1 stycznia 1960 r.

Gazety doskonałą paszą dla bydła?

NOWY JORK. — Być może już niedługo stare gazety staną się paszą dla bydła.

Jak donosi z Vancouver (Kanada) Agencja Associated Press, naukowcy z tamtejszego uniwersytetu są już poważnie zainteresowani w badaniach nad spożywaniem makulatury papierowej do karmienia bydła. Kierownik zespołu, dr A. J. Wood, oświadczył, że wszystko jest już gotowe do wypróbowania nowej paszy na krowach. Stare gazety drze się, zaprawia różnymi substancjami, zbija w papierową śrutę.

Papier gazetowy, podobnie jak wiele pasz, np. siano zawiera celulozę.

Według dr Wooda farba drukarska nie powinna być dla bydła szkodliwa.

Montand i Monroe kręcą nowy film

NOWY JORK. — Słynny piosenkarz francuski Yves Montand, będzie partnerem Marilyn Monroe w jej najnowszym filmie „Pokończymy się”. Nakręcenie tego filmu ma się rozpocząć już w przyszłym tygodniu.

I
MELPOMENA
CHCE SIĘ ZABAWIĆ
W KARNAWALE
— a naprawdę 100-procentowo karnawałowa sztuka jest świetna farsa Ruskowskiego

Jadzia wdowa
w wybornej adaptacji
JULIANA TUWIMA
Idziemy więc wszyscy
do teatru
na
JADZIE WDOWE
Gdzie i kiedy?
O tym dowiesz się jutro!

Wczoraj w sądzie

Supermanko i... „niewinna” oskarżona

Manka, niestety, nie należał jeszcze w naszym handlu uspołecznionym do rzadkości, ale manko sięgające sumy ponad 820 tys. zł, bije w tej dziedzinie swoisty rekord. Bije tym bardziej, że sprawca niedoboru jest jeden człowiek, a nadto, że temu jednemu człowiekowi — Marii Ostrowskiej, b. kierowniczce sklepu nr 413 MHD „Odział” — przez kilka lat z rzędu udawano się ukrywając wciąż narastający brak ków przed czujnym okiem dyrektorskich remanentowców.

Odkr. Maria Ostrowska nie tylko wprawdzie wykończyła sumy niedoboru, ba — przynajmniej, że jej samą nawet wydawało się, iż suma ta jest większa, ale nie wie jak to się stało, zaprzecza zarzutów jakoby sobie cośkolwiek z tego przywłaszczyła. Słuchając składanych cichym głosem zeznań oskarżonej, można by odnieść wrażenie, że działała tu jakieś „sily nadprzyrodzone”, powo- dujące permanentną dematerializację wartości jak najbardziej konkretnych i materialnych. Nie

znając, jak twierdził, tych „sił”.

Ostrowska znalazła jednak sposób — i z powodzeniem korzystała z niego od czerwca 1959 roku do ostatnich dni maja 1959 roku — ukrycia wieloletniego braku. Ukrycia braku towarów na sumę ponad 800 tysięcy złotych w sklepowym magazynie, w którym ogólna wartość wszystkich towarów wynosiła średnio 2 miliony złotych!

Na co liczyła? Tego sama oskarżona nie wie. Wiadomo jest tylko, że w maju 1959 roku, w miesiącu, w którym kończyła swą przestępczą karierę, Ostrowska próbowała się truć. Odratowano ją jednak dość szybko, a dziś siedząc na ławie oskarżonych musi zdać rachunek ze swej tak kosztownej dla państwa działalności.

Pierwsze składane wczoraj zeznania świadków w wielu miejscach podważają tezy „wyjaśnień” Marii Ostrowskiej.

Dziś i jutro zeznawać będą dalsi świadkowie. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie 14 (J. a. k.)

Ze sportu

Rozgrywki o Puchar Europy

SZTOKHOLM (PAP). W ówczym finałowym spotkaniu o Puchar Europy w 7-osobowej piłce ręcznej meczu, mistrzowska drużyna Danii — Aarhus pokonała szwedzki zespół Redbergsdals 17:16 (10:10).

Radio i telewizja

ŚRODA, 13 STYCZNIA

PROGRAM I
6.00 Dziennik poranny. 6.40 Radioreklama. 7.00 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd rasy. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Audycja dla klas I i II pt. „O czego zachęca ta muzyka?”. 9.20 Muzyka popularna. 10.10 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry LRPR p.d. Henryka Debiecha. 11.00 Audycja dla klasy IX pt. „Rybałci na zapustach”. 11.30 „Na różnych instrumentach”. 12.35 Melodie rozrywkowe. 13.00 Audycja dla klasy II — „Ciekawy chochoł” — baśń. 13.20 Muzyka operowa. 14.00 Wiadomości. 14.04 Utwory charakterystyczne. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.05 Gra zespołu Wł. Ryzowskiego. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Gra zespołu instrumentalny W. Kazaneckiego. 16.40 „W dobie Odry”. 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej pt. „Młodzież przed mikrofonem”. 17.35 „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”. 17.45 Radioreklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Perły i wiewiórki” — odc. 12 pow. 18.25 Koncert orkiestry PR w Krakowie. 18.45 Uniwersytecki Radiowy Odry. 19.15 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.30 Koncert w wyk. Małej Orkiestry Roztońskich Śląskich PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Piosenki ludowe z Pieni.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.35 Muz. poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Grammatyka. 7.00 Radioreklama. 7.30 Dziennik poranny. 8.00 Muzyka poranna. 8.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 8.30 Właściwość. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Izak Albeniz: „Cztery fragmenty z suity hiszpańskiej”. 9.05 Gra zespołu melodystów Roztońskich Wrocławskiej PR. 10.10 (L) — PR. I — Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry LRPR p.d. Henryka Debiecha. 9.35 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 10.00 „Z mełdiami i piosenkami przez świat”. 10.45 „Paryż po raz czwarty” — fragment pow. 11.09 Dawna muzyka instrumentalna. 11.30 Na różnych instrumentach. 12.04 Wiadomości. 12.15 (L) Audycja dla wsi. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Pięć kompozytorów rosyjskich. 15.30 „Błękitna sztafeta”. 15.45 (L) Audycja dla młodzieży. 16.20 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 16.50 (L) Audycja aktualna. 17.10 (L) „Mario Lanza” — audycja słowno-muzyczna. 17.40 (L) Kalejdoskop muzyczny. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.15 (L)

PR. II — Utwory Jerzego Fryderyka Haendla — na skrzypce i fortepian. Zenon Płoszaj — skrzypce, Krystyna Zanowska — fortepian. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Kwadrans muzyczny Karola Stromengera. 19.20 „Niech żyje król!” — słuchowisko. 20.50 Melodie rozrywkowe. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Muzyka taneczna. 22.10 „Nowości literatury światowej” — „Miejscowości bez półcieni” — fragm. pow. 22.30 Miedzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 23.00 Mistrzowie baletu. 23.53 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.00 program dla dzieci starszych: 1) Klub Młodego Sza- chisty, 2) Film krótkometrażowy, 3) Dwaj duzi malej Zuzi (W).
17.45 Przerwa.
18.20 „Zywiol” — „Bitwa o kopalnię” rep. telew. (K).
18.45 Program publicystyczny (L).
19.00 „Humanizm i sztuka Odrodzenia” — z cyklu „Jak patrzeć na dzieła sztuki” (W).
19.30 Dziennik telewizyjny (W).
19.50 Tele-Reklama (W).
20.00 Teleturniej „Kółko i krzyż” (W).
20.30 „Iwan Groźny” film fab. prod. radz., doz. od lat 14. Seria I (L).

Drogami łódzkich trosk i kłopotów

Wspólne mieszkanie

Wspólne mieszkania są w Łodzi poważnym problemem. Stanowią one aż 26 proc. ogółu mieszkań w naszym mieście. Ponieważ na terenie Łodzi jest ponad 188 tys. wszystkich mieszkań — nieludnie obliczyć, że liczba mieszkań wspólnych sięga niemal 49 tysięcy.

Chociaż co roku przybywa nam znaczna ilość nowych bloków mieszkalnych, choć w blokach tych otrzymują również mieszkania lokatory wspólnych mieszkań — to jednak procent wspólnie zajmowanych lokali zmniejsza się minimalnie. Żeby te sprawy rozwiązać, trzeba by było wszystkie wybudowane w następnej pięcioletniej izby przeznaczyć tylko dla lokatorów wspólnych mieszkań, a w tym celu trzeba, że tego zrobić nie można. Problem ten będzie więc trapił mieszkańców Łodzi prawdopodobnie jeszcze przez szereg lat. Warto się zatem zastanowić nad jego — jeśli już nie rozwiązaniem, to przynajmniej złagodzeniem.

Do redakcji naszej przychodzi dość często listy, dotyczące wspólnych mieszkań. Zazwyczaj one przeważnie skargi na współlokatorów: że utrudniają życie, wywołują awantury, robią na złość, plotkują, intrygują. Ze nie wiadomo jak rozwiązać sprawę sprzątaną, gotowania, wspólnych rachunków itp.

Piszcie ludzie bezsilni i często zrozpaczeni.

DZIEŃ, JAK CO DZIEŃ..

Z jakich elementów narastają niesnaski wspólnego życia? Jak to się dzieje, że ludzie gdzieś indziej sympatyczni i kulturalni — w domu, we wspólnym domu, zmieniają się nie do poznania.

Powody zatargów są nieraz po prostu śmieszne. Jakieś drobne różnice w rachunkach za światło czy gaz, placz dziecka, swąd przypalonej zupy.. Sprawy codzienne, nic nie zna

czące. We własnym mieszkaniu byłoby one skwitowane jednym zdaniem — we wspólnym, burzą spokój i dobre samopoczucie na wiele dni. Powrót z pracy do takiego domu staje się często wręcz przykrością.

Od drobnych przyczyn wywodzą się jednak nieraz wyrafinowane akty zemsty, systematyczne zastraszanie życia. Ofiarą padają najczęściej ludzie słabi, starzy, chorzy.

HOMO HOMINI LUPUS

Pewna starszuszka tak do nas pisze: „Żyjemy z mężem jak napiętnowani, wciąż słyszymy urągania, groźby, wymyślenia, wciąż stanowimy cel ludzkich intryg i ludzkich złośliwości. Proszę nas zrozumieć — dwoje starszych ludzi — zakaład nie możemy oczekiwać pomocy, nie mamy nikogo, kto by nas wziął w obronę”.

Sprawa, o której pisze nam wspomniana starszuszka, jest wytworem intryg współlokatorów. Ktoś kogoś o coś oskarżył — ale nie miał odwagi wystąpić bezpośrednio w roli oskarżyciela. Więc podejrzenia skierował na parę starych ludzi. No, a jak oni tacy, jak „donoszą” — to my im damy! — orzekli sąsiedzi. I tak się zaczęło. Niska intryga sprawiła, że dla dwojga starych, samotnych ludzi, życie stało się nieznośne.

TRUDNE ROZRACHUNKI

Wiele listów przychodzących do redakcji dotyczy głównie spraw finansowych. Zapytują nas czytelnicy: jak dzielić rachunki za gaz i światło? Nie ma w sprzedaży podliczników, trudno więc stwierdzić za ile kto wypalił światła i gazu. Czy dzielić rachunki na ilość rodzin czy osób? Jak obliczać we wspólnych rachunkach posiadaczy pralek, telewizorów, lodówek, piecyków elektrycznych itp.?

Na te pytania niestety nie potrafimy odpowiedzieć. Oczywiście, że najlepiej rozwiązywałyby sprawę podliczniki i na pewno należałoby pomyśleć o ich wprowadzeniu. Może jakieś kompetentne czynniki zastanowią się nad tym.

Inne rozrachunki — już nie finansowej natury — dotyczą sprzątaną i napraw. Tego nie ureguluje się już podlicznikami. Sprawy te wymagają wzaajemnego uzgodnienia, co — jak wiemy — nie zawsze udaje się przeprowadzić.

Efektom niezgodności w sprawach sprzątaną i napraw jest więc najczęściej dewastacja wspólnych mieszkań.

TROCHĘ ZROZUMIENIA..

Czy te małe i duże ludzkie dramaty są jakimś zjawiskiem nieuniknionym? Idealnej recepty na ich leczenie nikt na pewno nie wymyślił. Ale są chyba sposoby na zapobieżenie im lub na ich złagodzenie.

Sposoby te opierają się jednakże głównie na tzw. dobrej woli. Życie we wspólnym mieszkaniu na pewno byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby ludzie odnosili się do siebie uprzejmie, gdyby byli taktowni i naprawdę kulturalni — zwykłą kulturą dnia codziennego.

Trochę zrozumienia, grzeczności... To niby tak niewiele, a przecież niesłychanie trudno się na nie zdobyć.

NASZE PROPOZYCJE

Jakaż więc na to rada? Istnieją u nas komitety domowe i blokowe. Czy nie byłoby słusze wyłonienie z ich składu pewnego rodzaju sądu polubownych? Sądy takie miałyby na celu godzenie powasniowanych, wykazywanie bezsensu wzajemnego utrudniania sobie życia przez lokatorów wspólnych mieszkań, obronę prześladowanych itp. W wypadkach wyjątkowo dramatycznych, sądy te kierowałyby sprawę do kolegów karności orzekających. Uwolniłoby to kolegia od nawalu drobnych, białych spraw, które można by załatwić szybciej i w inny sposób.

Może znajdzie się ktoś, komu nasza propozycja wyda się interesująca i godna realizacji. Trudna sprawa wspólnych mieszkań domaga się bowiem jakiegos rozwiązania i nie należy z nim zwlekać. Oczekiwaliśmy będziemy również listów i propozycji w tej sprawie od naszych czytelników.

Ada Jaskulska

Aleksandrów ma swoją księgarnię

Wczoraj w Aleksandrowie Dom Książki otworzył pierwszą swoją księgarnię. Mieszkańcy tej podłódzkiej miejscowości z zadowoleniem przyjęli otwarcie placówki Domu Książki, jako że dotychczas musieli zaopatrywać się w najnowsze wydawnictwa w Łodzi, albo też w sklepie Samopomocy Chłopskiej.

Dom Książki obiecuje, iż pierwsza w Aleksandrowie księgarnia będzie dobrze zaopatrywana.

Wzbogacenie form □ Lepsze filmy □ Transmisje z Olimpiady

Telewizja się stara

Program telewizji polskiej pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Nie zapomniamy jednak, że XI Muza jest jeszcze bardzo młoda, że narodziła się ona u nas przed cztery miesiące i że przy tych niezwykle skromnych możliwościach i urządzeniach technicznych, jakie mamy obecnie, robi się maksimum tego, co można zrobić.

Generalne rozwiązanie trudności, z jakimi boryka się nasza telewizja, nastąpi po 1963 r., po wybudowaniu w Warszawie centralnego ośrodka telewizyjnego, który ma już lokalizację.

Telewizja nie siedzi jednak z założonymi rękami w oczekiwaniu na istniejący na razie na papierze budynek centralnego ośrodka. Telestacje regionalne w miarę swych możliwości stale wzbogacają program.

Tak więc — już w bieżącym roku, na długo przed powstaniem centrum telewizyjnego, ilość godzin programu zwiększy się z 1650 do 1900 miesięcznie. Jest to już niemało, jeśli zważymy, że na rok 1965 planuje się 2500 godzin miesięcznie.

Główny wysiłek kierownictwa programowego TV zostanie w bieżącym roku skierowany na wzbogacenie form telewizyjnych w części społeczno-informacyjnej. Telewizja pragnie w ciekawszej niż dotychczas formie atakować problematykę społeczną. Ponadto, pracuje się intensywnie nad programem dla starszej młodzieży, czynnej zawodowo. Szerokie plany ma też teatr telewizyjny. Dotychczasowe, udane próby z inscenizacją prozy Pruszyńskiego, Szołochowa,

Paustowskiego i in. wróża widokom telewizyjnym dalszy pomyślny rozwój.

Jeśli chodzi o filmy, wyświetlane przez telewizję, to można się tu spodziewać dużej poprawy jeszcze pod koniec bieżącego miesiąca. W styczniu bowiem odbędą się rozmowy między organizacjami telewizyjnymi Wschodu i Zachodu, których efektem powinno być zwiększenie wymiany filmów i usług technicznych.

Wreszcie jeszcze jeden argument przeciwko tym, którzy twierdzą, że w telewizji „nie się nic dzieje”. W czasie olimpiady letniej, dzień w dzień można będzie oglądać przez 2-3 godzinny zawody na rzymskim stadionie. Nie ma się więc co martwić, że liczba uczestników wycieczek Orbis

na Igrzyska Olimpijskie jest ograniczona!

Jak więc widzimy, telewizja nie spoczywa bynajmniej na laurach, przewyżcza „swoje” siabosie i stara się jak może, by 400 tysięcy abonentów telewizyjnych — bo byli ich już dziesiąty milion pod koniec bieżącego roku — oglądali program jak najbardziej wartościowy, pod względem merytorycznym, artystycznym i technicznym.

Istnieją wszystkie dane na to, że w roku 1965, kiedy już prawie cała Polska będzie odbierała program telewizyjny (obecnie w zasięgu telewizji znajduje się około 35 proc. kraju), nasz program telewizyjny będzie mógł śmiało konkurować z produktami w tej dziedzinie krajami.

MARIA BŁASZCZYK

Uwaga, weterani budownictwa

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w Łodzi — w związku z opracowaniem dokumentów dotyczących historii Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa w Polsce — prosi wszystkich starych działaczy z lat przed wojennych (do roku 1945 włącznie) o zgłoszenie się do siedziby związku w Łodzi przy ul. Piotrowskiej 232, II piętro — w terminie do dnia 25 lutego br. w godzinach od 8 do 16.

W przypadku trudności zgłoszenia się osobicie prosimy o podanie własnego adresu, celem nawiązania kontaktu.

Wśród listów, które otrzymuje, jest spora ilość próśb o ocenę załączonych wierszy. Muszę się przyznać, że odpowiedzi na te listy sprawiają mi wyjątkowo wiele kłopotu. W każdym wypadku. Także wówczas, gdy wiersze są wyjątkowo słabe. A nawet właśnie wtedy rozterki są największe.

Bo zauważmy. Pisze człowiek z odległego miasteczka, czy jeszcze odleglejszej wsi. W przyszłych wierszach wypowiada swoje intymne przeżycia i decyduje się powierzyć je obcemu, nie znanemu sobie człowiekowi. Jest do tych utworów bardzo przywiązany, kocha je, jak matka kocha swoje dzieci. Wypiewuje w tych wierszach wszystko, na co go stać. Wierzy w nie. Często są one jego jedyną i największą nadzieją.

I nagle ja, jednym pociągnięciem pióra mam zburzyć ten jego z trudem budowany świat. Mam wtargnąć brutalnie i powiedzieć, że to wszystko nie ma sensu, czy też, że gra świeczki nie warta.

A wreszcie: skąd ta pewność, że z tych pierwszych koślawych wierszy nie rozwinię się piękna poezja, a z grafomana — poeta? Znam są przecież z historii literatury przykłady, że ktoś, kto fatalnie i bez żadnych nadziei zaczynał, okazał się, po latach pracy, niezłym pisarzem. Podobno nawet nazbyt efektowne początki są najbardziej podejrzane. Mówi się przecież, że „cudowne dzieci” rzadko na ogół wyrastają na geniuszy. Ze uprzejmym przeciętnie: powolny rozwój, trwałsze ma podstawy i większe rokujące nadzieje.

Gdybym był zawodowym krytykiem, nie miałbym, prawdopodobnie,

tytu skrupułów. Ale nie jestem nim. Lubię wymyślać się w ludzkie sytuacje. Nie interesuje mnie sam jedynie produkt pracy. Interesuje mnie ten, co za tą pracą stoi — człowiek. Znam pewnego młodego krytyka, który bez zmyślenia powie, jednym tchem, wy powiada opinie, że Sienkiewicz, to pisarz lichy, Żeromski też, a już Kopciński — to „szkodząca gadka”.

Podziwiam tego krytyka, ale i za-

choćby nawet nigdy nie wyniknął z tego większy pożytek?

Zawsze to lepsze i piękniejsze zajęcie, niż walenie się godzinami bez celu. Należy widzieć społeczne znaczenie człowieka parającego się rymostwem. Wiersz odczytany na chrześcijań, czy weseleku budzi szacunek dla słowa pisane, dla piękności mowy polskiej. Choćby utwór był ubogi i nad wyraz skromny. Czło-



Halo! Łączę z Wilnem!

Jak Litwa przygotowuje się do obchodów 550 rocznicy Grunwaldu

(Telefoniczny wywiad z prof. dr Żiugzdą)

— Halo! Czy to Wilno? Chciałem mówić z profesorem Juozasem Żiugzdą.. Przy telefonie? Dzień dobry. Panie profesorze, czy możemy prosić o trochę informacji na temat jak społeczeństwo Litwy zamierza uczcić jubileuszową, 550 rocznicę bitwy pod Grunwaldem?

— Grunwald jest symbolem bojowej wspólnoty naszych na rodów, symbolem wspólnoty z narodem rosyjskim, białoruskim, czeskim — w walce z germańskim zalewem. Dlatego też tegoroczną jubileuszową rocznicę tego wielkiego zwycięstwa nad Krzyżakami obchodzimy jako święto braterstwa narodów.

— Czy ustalono już szczegóły obchodów?

— Jeszcze w październiku 1959 r. Prezydium Akademii Nauk Litewskiej Republiki podjęło specjalną uchwałę o obchodzie rocznicy grunwaldzkiej bitwy. W myśl tej uchwały — w Wilnie, Kownie, w Kłajpedzie, Szawlach, w innych miastach i w wiejskich ośrodkach Litwy, zorganizowana zostanie w szkołach, domach kultury, klubach i świetlicach specjalne wieczory, podczas których wygłoszone będą popularne odczyty o znaczeniu tego historycznego zwycięstwa. W Wilnie odbędą się specjalna konferencja naukowa. Również w Wilnie, w gmachu Akademii Nauk, obwarta zostanie wystawa poświęcona wspólnej walce przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu i Zakonowi Kawalerów Mieczowych.

— Wkrótce ukaże się w druku duże dzieło pt. „Wojna Litwinów z Krzyżakami”, przygotowane przez Instytut Historii Akademii Nauk Litewskiej SRR. Jest to praca zbiorowa. Wśród autorów jest prof. Jablonskis, kandydat nauk historycznych: Juczias, Jurginis i Merkis, współautorem jestem również i ja.

— Czy istnieje współpraca między historykami litewskimi i polskimi przy badaniach dziejów wojny z Krzyżakami?

— Niestety. Bardzo żałujemy, ale kontakty w tym zakresie są bardzo słabe. Jedynym „Rocznik Olsztyński” zwrócił się do nas o specjalny artykuł.

Rozmowę przeprowadził: JERZY ZAJĄCZKOWSKI

— Jakie ekspozycje znajdują się na tej wystawie?

— To trudno jeszcze powiedzieć — wystawa jest dopiero w przygotowaniu. Będą naturalnie ekspozycje różne materiały historyczne, broń z okresu walk z Krzyżakami, wiele opracowań naukowych — wśród nich również wydawnictwa polskie. Praca prof. dr Stefana Kuczyńskiego z Uniwersyte'u Łódzkiego pt. „Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim” cieszy się wśród naszych naukowców dużym uznaniem. Obrazy — będą. Ale oś — Matejki nie da się prześcignąć..

— Czy litewscy historycy przygotowują jakieś prace naukowe, związane specjalnie z Grunwaldem?

— Wkrótce ukaże się w druku duże dzieło pt. „Wojna Litwinów z Krzyżakami”, przygotowane przez Instytut Historii Akademii Nauk Litewskiej SRR. Jest to praca zbiorowa. Wśród autorów jest prof. Jablonskis, kandydat nauk historycznych: Juczias, Jurginis i Merkis, współautorem jestem również i ja.

— Czy istnieje współpraca między historykami litewskimi i polskimi przy badaniach dziejów wojny z Krzyżakami?

— Niestety. Bardzo żałujemy, ale kontakty w tym zakresie są bardzo słabe. Jedynym „Rocznik Olsztyński” zwrócił się do nas o specjalny artykuł.

Rozmowę przeprowadził: JERZY ZAJĄCZKOWSKI

Jan Koprowski

Próba odpowiedzi

edrosczę mu zarazem. Tej odwagi, tej swobody i tego braku skrupułów. Bo ile razy przyjdzie mi odpisać komukolwiek i wypowiedzieć opinię o jego pracy — staję bezradny przed samym sobą. A może moje ostrze słowo kogoś zniszczy i zalamie, może odbierze komuś resztki radości i nadziei?

W Polsce, jak wiadomo, co drugi człowiek pisze wiersze. Słyszałem, czy też czytałem kiedyś, że gdyby w Polsce było tylu szewców, co poetów, mielibyśmy pod dostatkiem obuwia, nie tylko na potrzeby rynku wewnętrznego, ale także na eksport.

Dlaczego ludzie piszą? Co ich pcha ku temu? Zapewne — bardzo różnorakie przyczyny. Ale jakiegokolwiek by one nie były, czy to źle, że gdzieś tam ktoś smaruje sobie wiersze?

Szary wróbelek siadł na oknie, nasrozył piórka, w deszczu molnie —

to ja wiem, że nie jest to żadne odkrycie Ameryki w poezji. Ale wiem także, że poeta sam to widział i utrwalił własnymi, prościutkimi języczkami.

I jeśli by mi przyszło życzyć czegoś moim licznym korespondentom — poetom, to właśnie tego, by świat podglądali własnymi, nie zapożyczonymi oczami. Żeby z tego życia, które ich otacza i w którym sami biorą udział, wyławiali rzeczy godne utracenia na piśmie. I niekomicznie zraz przy pomocy rymów. Rym kępuje, nie mówiąc o tym, że rymy same przez się nie tworzą jeszcze poezji.

Dopiero myśl nowa i świeżo wyłożona nadaje wagę każdej literackiej pracy. Więc strzeżcie się beznamiętności, nie powtarzajcie wyłartych komunałów. A jeśli czujecie, że jest w was pustka — nie pokrywajcie jej wyśzukaną, natarczywą frazeologią. Piszcie tylko wtedy, kiedy w żaden inny sposób nie możecie wypowiedzieć tego, co was nurtuje, co was „parzy na wnątrzu” — jak powiedział pewien nie bardzo podły poeta w nie bardzo podłym miesiącu.

Plan inwestycji kulturalnych przedstawia się niezwykle interesująco

Onegdaj posiedzenie Komisji Kultury Rady Narodowej m. Łodzi, które odbyło się pod przewodnictwem p. Eugeniusza Ajnenkiela, poświęcone było omówieniu planu inwestycji kulturalnych na rok 1960 oraz na następną 5-letkę.

Plan ten przedstawia się niezwykle interesująco. Obejmuje bowiem nie tylko dokończenie budowy Teatru Narodowego przy Placu Dąbrowskiego, ale również gmachu Operetki przy ul. Północnej, dalsze zakończenie pierwszego etapu rozbudowy Teatru Jaracza, rozbudowy Teatru Nowego. Ponadto budowę muzeum ruchów rewolucyjnych, muzeum włókiennictwa oraz wzniesienie pięciu pomników.

Ponadto przewidziana jest budowa czterech kin łącznie z domami kultury, w dzielnicach: Widzew, Górna, Bałuty, Śródmieście, budowa 24 bibliotek rejonowych itd.

Plan ten z pewnymi poprawkami przekazany został Wy-

działowi Kultury Prez. RN m. Łodzi.

Szeroką dyskusję wywołała sprawa wlokącej się od wielu lat budowy Teatru Narodowego. Na tym tle zgłoszono wniosek natychmiastowego powołania dyrektora przyszłego przedsiębiorstwa teatralnego (ope-

ry, baletu, dramatu) który by nie tylko czuwał nad przyspieszeniem zakończenia budowy gmachu, ale również organizował już teraz przyszłe kadry artystyczne i techniczne — więc zespół orkiestrowy, balet, chór, a przede wszystkim zespół wokalo-aktorski.

Sprawa ta będzie przedmiotem odrębnego posiedzenia Komisji Kultury z końcem lutego, po porozumieniu się z Prezydium Rady Narodowej, co do przyszłego przeznaczenia gmachu Teatru Narodowego oraz zakresu jego działań artystycznych. M.

Poprawi się jakość wąskotaśmowych kopii filmowych

Posiadacze filmowych aparatów projekcyjnych wąskotaśmowych ucieszy zapewne wiadomość, iż dzięki nowej metodzie obróbki kopii filmowych z tzw. dowolnym dźwiękiem, poprawi się w tym roku znacznie jakość projekcji filmów wyświetlanych na tych aparatach.

Te nową metodę obróbki kopii filmowych 16 mm, rozpoczęła w tym roku Łódzka Fabryka Kopii Filmowych, która dotychczas obrabiała z dowolnym dźwiękiem stosowaną wyłącznie przy produkcji kopii filmowych szerokośmowych. Dzięki tej metodzie filmy wyświetlane na aparatach wąskotaśmowych będą lepsze

w kolorze i dźwięku niż dotychczas.

Z „nowości” produkcyjnych tej fabryki wymienić należy także próby nad lakierowaniem kopii systemem przemysłowym, tj. w toku obróbki. Dotychczas lakierowanie to odbywało się po wyprodukowaniu kopii, systemem ręcznym, w warsztatach CWF w Warszawie.

Według wyliczeń technologicznych i księgowych Łódzkiej Fabryki Kopii Filmowych przemysłowy system lakierowania filmów poważnie wpłynie na jakość kopii filmowych oraz przyniesie ok 8 mln. zł oszczędności w skali rocznej. (wy)

Ośrodek Szkolenia Asystentek Pielęgniarskich przyjmuje zgłoszenia

Oddział Wojewódzki PUK w Łodzi podaje do wiadomości, iż przyjmuje podania o przyjęcie na 2-letni kurs asystentek pielęgniarskich. O przyjęcie ubiegać się mogą dziewczęta mające ukończony przynajmniej 16 rok życia. Kandydatki z Łodzi powinny składać podania do Ośrodka Szkolenia Asystentek Pielęgniarskich w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 236 — kandydatki z województwa do Ośrodka

Szkolenia Asystentek Pielęgniarskich w Łodzi przy ul. Północnej 54.

Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo szkolne z ukończenia przynajmniej 7 kl., metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu pielęgniarskiego, wynik prześwietlenia klatki piersiowej, wynik badania krwi na WR, dwie fotografie

Krytyka pomogła

- W gabinecie okulistycznym
- Nie tylko 50 metrów linki

Na prośbę naszych czytelników interweniowaliśmy w sprawie niewłaściwej pracy

Kto chce być spadochroniarzem i pilotem

Łódzki Aeroklub przygotowuje do intensywniej akcji szkoleniowej zarówno zasłużonych już pilotów szybowych i samolotowych oraz spadochroniarzy jak i kandydatów którzy chcą poświęcić się tym dyscyplinom sportu lotniczego.

Od 10 bm. we wszystkie niedziele w godzinach od 10-14 oraz w piątki w godzinach od 18-21 w Aeroklubie Łódzkim przy ul. Piotrkowskiej 78 organizowane będą wykłady dla pilotów oraz skoczków już zawodowców. Kandydatów natomiast mogą już teraz zapisywać się w Aeroklubie. Szkolenie dniach rozpocznie się niebawem.

w przychodni okulistycznej przy ul. Łagiewniczej 34-36. Z przyjemnością odnotowujemy, że nasza notatka pomogła kierownikowi uporządkować pracę w gabinecie okulistycznym, dzięki czemu odbywa się ona zgodnie z podanymi na wywieszkach godzinami pracy.

W dniu 16 grudnia ub. roku zakupiliśmy w PDT w Łodzi, ul. Piotrkowska 98 (dział tekstylny) bieliznę z dzianiny i chusteczki. Po przybyciu do domu stwierdziłem brak paczek z tymi rzeczami. Trudno mi było sobie przypomnieć, gdzie mogłem ją zostawić, ponieważ robiłem zakupy w różnych sklepach. Na wszelki wypadek postanowiłem napisać do PDT w Łodzi z prośbą o poinformowanie mnie, czy taka paczka nie została w sklepie. Proszę sobie wyobrazić moje miłe zdumienie, gdy przed świętami (dzień wigilijny) otrzymałem paczkę w ilości z życzeniami „działając dla dobra klientów zostało wydane zarządzenie do sklepów nakładające obowiązek sprzedaży tych artykułów według życzeń klientów”.

Dalsze projekty znaczków Fotograficy w szeregach TPL

Napływają dalsze projekty znaczków Towarzystwa Przyjaciół Łodzi. Zgłosili je m. in.: nestor malarstwa łódzkiego, popularny malarz prof. ANTONI WIPPEL oraz ZYGMUNT GRALIŃSKI — pracownik Wydziału Finansowego Prez. RN m. Łodzi.

Łódzkie Towarzystwo Fotograficzne w Łodzi — zgodnie z uchwałą przyjętą przez zarząd PTF, zgłasza swoje projekty do Towarzystwa Przyjaciół Łodzi. Proponuje ono wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Łodzi organizować systematycznie doroczne wystawy i konkursy fotograficzne o tematyce łódzkiej, w celu uzyskania materiałów wydawnictw albumowych, monografií Łodzi oraz artystycznych widokówek.

Po „WÓLCZANCE” „STRADOM” Nowe sklepy fabryczne ku wygodzie klientów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wydał zalecenie przydzielenia w Łodzi 18 lokali na sklepy fabryczne, prowadzone przez poszczególne zakłady pracy.

Zalecenie to zostało wykonane prawie w 100 proc. Jak wiadomo, sklepy fabryczne mają na celu analizę rynku, a więc wysondowanie potrzeb i upodoban klientów na towary nowo produkowane przez fabryki lub na te towary, których handel nie chce kupować, gdyż boi się ryzyka, a przemysł uważa, że należy je demonstrować, bo są dobre i przy należytej reklamie znaj-

dą nabywców. Niezależnie od tego takie placówki przyczyniają się bez wątpienia do zwiększenia ilości towarów na rynku. Jeżeli chodzi o Łódź, to w pierwszym rzędzie są to sklepy branży włókienniczej. Jak wiadomo, otwarto już sklep „Wólczanki”, „Centralnego Laboratorium Przemysłu Bawełnianego”, ZPW im. Łukasiewskiego, ZPDz, Głazewskiego. Ma swój sklep „Olimpia”, Zakłady Hanksi Sawickiej itp.

Dużym powodzeniem cieszy się sklep „Wólczanki”, gdzie można nabyć poszukiwane i modne koszule męskie, produkty tej fabryki. Dużym popitem cieszą się artykuły łódzkiej „Olimpii”.

Dowiadujemy się, że w niedługim czasie przy ul. Piotrkowskiej 55, otwarty zostanie sklep fabryczny Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Stradom”, gdzie będzie pełny wybór towarów lnianych. Nieco później uruchomi się sklep fabryczny ZPJ im. Wróblewskiego z dużym wyborem jedwabi. Panie na pewno zainteresują je wiadomości o sklepie „fabrycznym” łódzkiej „Feliminy”. Wyroby tego Domu Mody mają ustaloną markę, a zgrupowane w jednym punkcie dadzą pełny przegląd produkcji i możliwość dużego wyboru.

Na marginesie dotychczasowej pracy sklepów fabrycznych jedna uwaga: Sklepy te nie powinny urządzać całych wystaw z towarami, które wędą do produkcji za kilka miesięcy lub nawet za dwa kwartały. Towary na wystawie po winny orientować klienta, co jest do nabycia w sklepie, a pewne gabloty czy działy witrzyn mogą informować, co ma się zamierzać produkować w przyszłości, z wyraźną uwagą, że są to wzory nie znajdujące się w sprzedaży. Sk.

Tramwajowe tablice ukażą się na przystankach dopiero w maju

Wielu naszych czytelników zapytuje nas listownie i telefonicznie, dlaczego na przystankach tramwajowych zostały skasowane tablice z oznaczeniem numeru i tras poszczególnych tramwajów. Zdecyzyje tych tablic bardzo ufrudnia orientację nie tylko przyjeźdźcom ale i łodzianom.

W związku z opracowaniem nowego planu komunikacji miejskiej, który, jak wiadomo, ma być gotowy w początkach maja, zaszła konieczność zdjęcia tablic, tym bardziej, że pewne zmiany już nastąpiły.

Obecnie dyrekcja MPK przygotowuje nowe tablice orientacyjne, a całość prac na wszystkich przystankach będzie zakończona w początkach maja. Wówczas nowe tablice będą ponownie umieszczone. (s)

ZARZĄD KLUBU NARCISZKIEGO PRZY ODDZIALE PTT-K w Łodzi, zawiadamia, iż kolejne zebranie klubu odbędzie się w dniu dzisiejszym w lokalu Zarządu Okręgu PTT-K, przy ul. Piotrkowskiej 102a, o godz. 8.30. Zebranie połączone będzie z prelekcją filmową o tematyce narciszkiej.

W ZBIORZE W SALI ŁÓDZKIEGO DOMU KULTURY (ul. Traugutta 18), w dalszym ciągu odbywają się „Problemy dorastającej młodzieży” prof. dr Stanisława Cwynara wygłoszą o godz. 18 od czyt. pl. „Z zagadnień psychopatologii młodzieży”. Wstęp wolny.

Następny odczyt z tego cyklu w środę dnia 20.1.1960 r.

W ŁÓDZKIM KLUBIE TFP-R (ul. Narutowicza 78) odbędzie się dziś o godz. 18 spotkanie z uczestnikami „Pociągu

Z MIASTA w kilku zdaniach

przyjaźni” do ZSRR. Po prelekcji zostanie wyświetlony film. ZARZĄD ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU PTH zawiadamia, iż w dniu dzisiejszym (środa), w sali WAP, Pl. Wolności 1, o godzinie 18.30 odbędzie się zebranie naukowe, na którym prof. dr Bohdan Baranowski wygłosi referat pt. „Czy dawna Polska była spichlerzem Europy?”

Wstęp wolny. BIBLIOTEKA GŁÓWNA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ otrzymała nowe pomieszczenie w gmachu włókiennictwa Politechniki Łódzkiej II p. skrzyżo A. (wejście przez ul. Gdańską 155 lub Zwirki 36). Czytelnia głów-

na i wypożyczalnia zostaną oddane do użytku w dniu 15 bm. Czytelnia główna czynna codziennie od godz. 8.30-19, w soboty od godz. 8.30-15. Wypożyczalnia zaś codziennie od godz. 10-17, w soboty od godz. 10-15.

W niedzielę czytelnia i wypożyczalnia nieczynne.

KIEROWNICTWO KLUBU TFP-R (ul. Narutowicza 28) zaprasza aktyw T-wa na spotkanie z przedstawicielami Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego w Łodzi, których produkcja oparta jest na licencji radzieckiej.

W spotkaniu, które odbędzie się 15 bm. o godz. 18 udział wezmą: inż. Jerzy Wendorf, Tadeusz Dobrowolski, Feliks Krokos, Franciszek Lepal.

Inż. Wendorf wygłosi informację o historii oraz współpracy technicznej Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego z zakładami w ZSRR.

Na zakończenie zostanie wyświetlony film pt. „Pożegnania”. Zaproszenia na spotkanie otrzymać można w Ośrodku Wiedzy o ZSRR, pokój nr 10. W RAMACH „CZWARTEKOWYCH TURYSTYCZNYCH” wygłosi 14 bm. mgr A. Gupleniec prelekcję pt. „Skarby monet średniowiecznych w Polsce środkowej”. Prelekcja odbędzie się w świetlicy PTT-K przy ul. Piotrkowskiej nr 102a, początek o godzinie 18. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W łódzkim XV-leciu Telefony



Rok 1946 — 10.104. Rok 1960 — 29.870

Łódzka Dyrekcja Poczty i Łączności w dziedzinie telekomunikacji posiada dane dopiero z roku 1946. Jak widać z zestawionych dwu liczb, w przeciągu 14 lat liczba aparatów telefonicznych w Łodzi wzrosła niemal trzykrotnie. Tak duży wzrost był możliwy dzięki uruchomieniu nowych dzielnicowych central telefonicznych oraz ostatnio nowej centrali międzymiastowej. Aparaty objęte statystyką, zwłaszcza w ostatnich dwu latach obejmują również rozwidlacze, a więc dwa telefony różnych abonentów na jednym przewodzie, przy możliwości przeprowadzania równocześnie tylko jednej rozmowy.

Listy do redakcji

DLACZEGO UMYWA SIĘ RĘCE OD CZYSZTEJ SPRAWY?

Upżędlam proszę Redakcję „Dziennika Łódzkiego” o łaskawą interwencję w mojej sprawie; pracuję w Spółdzielni Fryzjerów „Zjednoczenie”, ul. Tuwima 15 w Łodzi. Na święta Bożego Narodzenia wyjechałem do rodziców w Piotrkowskie i tam zachorowałem na anginę. Lekarz Wydziału Zdrowia w Piotrkowie — Ośrodek Zdrowia w Ręcznie, dr Marian Zych, wydał mi zaświadczenie, o niezdolności do pracy od dnia 28.12. do 31.12. 1959 r. Zaświadczenie to wydał mi na zwykłym papierze nie osiemnastymiesięczną pieczęcią: Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie, Wydział Zdrowia, Ośrodek Zdrowia w Ręcznie oraz swoją pieczęcią i podpisem polecając mi, abym po powrocie do Łodzi zwróciłem się do swojego lekarza rejonowego, który na podstawie wyżej wymienionego zaświadczenia wyda mi zwolnienie na blankiecie Ubezpieczalni. Mój rejonowy lekarz oświadczył mi, że nie może wydać takiego zwolnienia i że powinien być zrobione lekarz w Ręcznie. Mój zakład pracy wymaga ode mnie zwolnienia formalnego na blankiecie Ubezpieczalni, którego ani jeden ani drugi lekarz wydać mi nie chciał. Wobec powyższego zaskład nie chce wypłacić mi zasiłku chorobowego za 4 dni, a z powodu opuszczenia bez zwolnienia dnia tych 4 dni przepada mi „rodzina”. Proszę wobec tego o interwencję jeśli to możliwe lub o pouczenie mnie, co mam zrobić, żeby uzyskać formalne zwolnienie z pracy za 4 dni mojej choroby.

Pelagia Kublińska Łódź ul. Narutowicza 30 m. 7a

Oczekujemy, że w sprawie tej znajmie stanowisko Wydział Zdrowia. Wyświetlenie tej i podobnych kwestii zamieścimy w najbliższym czasie.

UCZCIWOŚCIA I PRACA...

W dniu 16 grudnia ub. roku zakupiliśmy w PDT w Łodzi, ul. Piotrkowska 98 (dział tekstylny) bieliznę z dzianiny i chusteczki. Po przybyciu do domu stwierdziłem brak paczek z tymi rzeczami. Trudno mi było sobie przypomnieć, gdzie mogłem ją zostawić, ponieważ robiłem zakupy w różnych sklepach. Na wszelki wypadek postanowiłem napisać do PDT w Łodzi z prośbą o poinformowanie mnie, czy taka paczka nie została w sklepie. Proszę sobie wyobrazić moje miłe zdumienie, gdy przed świętami (dzień wigilijny) otrzymałem paczkę w ilości z życzeniami „działając dla dobra klientów zostało wydane zarządzenie do sklepów nakładające obowiązek sprzedaży tych artykułów według życzeń klientów”.

Proszę bardzo Redakcję, jako stała czytelniczka Waszej gazety o przesłanie podziękowania Pani, która prowadzi dział tekstylny w PDT, ul. Piotrkowska 98. Uważam, że jeżeli każdy żyły uczynny pracownik handlu przebiega się w prasie, to także miłe wyrażki także powinny być znane społeczeństwu.

O. Sitarska

Sieradz, Polna 9, m. 1

Red.: Jest nam bardzo miło podać powyżej opisany wypadek do wiadomości czytelników.

TAKSOMETRY

Jestem rolnikiem. Mam lat 30 i pierwszy raz w moim życiu zobaczyłem m. Łódź, w którym byłem w dniu 30 grudnia 1959 r. W drodze powrotnej śpiesząc się wzięłem taksówkę na dworzec PKS. Podróż tym samochodem trwała około 7 minut. Kiedy ruszyliśmy z miejsca, spytałem kierowcę tego samochodu ile kosztować będzie podróż. Odpowiedział, że niecałe 10 zł.

Na dworcu PKS zapłaciłem 10 zł. Znajomy z mojej wsi za te same trasy zapłacił 4 zł. Wiele niekierowców taksówkarze widząc ludzi ze wsi pobierają za przejazd nie chcą. Moim zdaniem, w taksówce powinna być jakaś instrukcja, umieszczona na w-

dozycznym miejscu, która by zapoznała pasażera z opłatami za przejazd. Ludzie ze wsi są często niepotrzebnie wykorzystywani.

Kazimierz Choczaj wiosk Gorcyn pow. i p-la Wieluń Red.: W każdej taksówce w Łodzi znajduje się taksometr na którym jest wybijana suma, jaką należy płacić przy wysiadaniu.

Dwa dodatkowe występy...

W związku z ogromnym zainteresowaniem publiczności imprezą „Spotkamy się za rok” z udziałem N. Zyskiej, J. Gnatkowskiego, J. Danka, M. Leckiego i septetu Sikorowskiego PPIE w Łodzi komunikuje, że odbędzie się dwa dodatkowe koncerty dnia 13 bm. o godz. 17 i 18 bm. o godz. 20 w sali Państw. Filharmonii w Łodzi.



Aby do zajaczka!

Każdy, kto by stawił w wątpliwość jedno z prawdystrybucji — stare, wyświechtane, ale wciąż aktualne hasło, że reklama jest dźwignią handlu, poczytany byłby za nowojusza, ignoranta itp.

A przyjrzymy się głównej ulicy naszej metropolii na całej jej długości. „I cóż my wiązdem”, jakby zapytał jowialny warszawiak w rozmowach okularach? Widzimy obiecujące uśmiechy, białe brody, zgłębione plecy św. Mikołajka, czy jak kto woli Dziadka Mroza, w najrozmaitszych wersjach. Dekoracje te jak wiadomo zapowiadają masę niespodzianek i przygodę uświetlono — emocjonalnych pod choinką. Co przytomniejsi twierdzą, że dekoracje te drażnią i napinają nerwy. Wobec tego, że cała ta symbolika ucieleśni się aż w grudniu.

Rodacy nasi masowo się ostatnio rozpodróżowali i co bystrzejsi zauważyli, że w innych państwach dzień po świętach lub najpóźniej po Nowym Roku nie ma już śladu św. Mikołajów, gwiazdek itp., są natomiast akcesoria karna walowe. Czyli chyba reklama jest tam czymś, nigdy nie deaktualizowanym instrumentem. Ale u nas za to po gospodarsku, oszczędnie. Dekoracje wykorzystywane są do imentu. Tylko między św. Mikołajem, a zajaczkiem i tak jeszcze coś musi zabłysnąć w oknach wystawowych. A może nie? No, to — aby do zajaczka!

M. K.

Fabryka Galanterii Metalowej

PRZEMYSŁU GUMOWEGO

Poznań, ul. Mylna 26 tel. 93-04 i 527-78

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących narzędzi specjalnych:

1. Narzynki Gz 5-2-7, 7-7, 9-10, 3-12,2 ogółem 1.200 sztuk
2. Gwintowniki o wymiarach j. w. " 2.500 "
3. Wałec do walcowania gwintu Gz 7,7 i 12,2 " 20 kompl.
4. Rolki do radełkowania o różnych średn. " 450 sztuk
5. Wiertła kształtowe różne " 10.000 "
6. Tulejki zaciskowe do rewolwerówek różne " 300 "
7. Noże tokarskie kształtowe różne " 5.000 "

Szczegółowych informacji udziela dział głównego technologa.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 stycznia 1960 r. w gmachu F. G. M. 150-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

NAJKORZYSTNIEJ można kupić i sprzedać plac, domki jednorodzinne, gospodarstwa, wille w Łodzi lub okolicy. Oferty pisemne „441” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 441 G

PRZYJME w dzierżawę pomieszczenie gospodarcze (szopa drewniana lub murowana) o powierzchni około 100 m kw. w Łodzi lub okolicy. Oferty pisemne „441” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 441 G

GOSPODARSTWO 5 ha z budynkami i fienmą łączy się z 30.000 zł lub zamienie na samochód „Warszawa”. Wiadomość Aleksandrów, Daszynieckiego 97, m. 4 384 G

SPRZEDAŻ

PIANINO nieużywane — „Schneider” ostatni model (siedem oktaw, 8 klawiszów) sprzedam. Oferty do Stalingradu 12-10 prawa oficyna. Wtorek, czwartek, soboty 16.30-17.30 541 G

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Ratunkowe 09
- Pogot. Milicyjne 07
- Straż Pożarna 68
- Kom. Miejska MO 292-22
- Kom. Ruchu Drogowego MO 316-32
- Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
- Pryw. Pogot. Lek. 333-33
- 555-55
- MOI 359-15

TEATRY

- TEATR NOWY** (Wiekowskiego 15) g. 19.15 „Most”
- TEATR IM. JARACZA** (w sali LDK, Traugotta 18) g. 19 „Świerszcz za konimem”
- ARLEKIN** (Wólczańska 5) g. 17 „Dzieci pana majstra” (wid. zamknięte)
- PINOKIO** (Kopernika 16) g. 18 „Tomcio Paluch” (wid. zamknięte)
- TEATR 7.15** (Traugotta 1) g. 19.15 „Dziwczyna z fotografii”
- TEATR POWSZECHNY** (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Za siedmioma górami” g. 19.30 „Dotykać nie wolno”
- OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w operze”
- TEATR MŁODEGO WIDZA** (Mociszki 4a) g. 15.30 „Fircyk w żałobach” g. 19.30 „Śluby panienskie”
- OPERA** — nieczynna

Muzea

- Muzeum Sztuki (Wiekowskiego 36) g. 9-15
- Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne (Plac Wolności 14) g. 10-15
- ZOO — czynne g. 9-16
- PALMIARNIA — czynna z. 10-14

Co? Gdzie? Kiedy?

KINA

- KINA PREMIEROWE**
- BALTYK** (Narutowicza 20) „Ostatnie akordy” prod. USA panorama doz. od lat 16, 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- POLONIA** (Piotrkowska 67) „Amerykanin w Paryżu” prod. USA doz. od lat 12, 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- WISLA** (Tuwima nr 1) „Zobaczmy się w niebie” prod. polskiej doz. od lat 16, 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- WŁOŃNIARZ** (Próchnika 16) „Dzieje miłości” — prod. franc. doz. od lat 16, 9, 30, 11, 45, 14, 15, 15, 18, 30, 20, 45
- WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Na wschód od Edenu” prod. USA, doz. od lat 16, panorama, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- KINA I KATEGORII**
- MUZA** (Pabianicka 173) „Okno na podwórku” — prod. USA, doz. od lat 16, g. 15, 30, 18, 20, 30
- ODRA** (Przedzamieńska 68) „Cudze dzieci” prod. radz., doz. od lat 16, g. 17 (19 seans zamknięte)
- PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 74) „Cafe pod Miłogą” prod. polskiej — doz. od lat 12, g. 16, 18, 20
- ROMA** (Rzgowska nr 84) „Zdrada” prod. czeskiej doz. od lat 18, g. 10, 12, 14, 15, 18, 20
- STYLÓWY** (Kilińskiego 123) „Kamienne niebo” prod. polskiej, doz. od lat 18, g. 16, 18, 20
- KINA II KATEGORII**
- ADRIA** (Piotrkowska 150) „Prawo jest prawem” prod. franc. doz. od lat 16, g. 15, 45, 18, 20, 15
- DWORCOWE** (Dw. Kalliskiej) „Przygoda w Bamsdorfu” prod. NRD doz. od lat 7, 8, 10, 11, 10, 12, 20, 13, 30, 14, 10, 15, 50, 17, 18, 10, 19, 20, 30, 30

MIESZKANIE dwu-trzyizbowe nie podlegające kwaterunkowi kupię. Tel. 216-23 490 G

DWA pokoje, kuchnia rozkładowa, słoneczne, średnie zamienie na podobne w okolicy Juliana. Nowa. Tel. 208-55 459 G

2 POKOJE z kuchnią w blokach zamienie na pokój z kuchnią w blokach i pokój oddzielnie. Przybyszewskiego blok 46/48, m. 19 426 G

LOKAL przemysłowy w średniemu poszukuje. Tel. 446-04 godz. 8-18 22508 G

KRAKÓW! Pokój z kuchnią, komfortowe, pilnie zamienie na podobne 2-3 pokojowe w Łodzi. Oferty do 2211 Prasa, Kraków, Rynek 46 439 K

CZTERY pokoje, kuchnia z wygodami w średniemu zamienie na trzy lub dwa z kuchnią. Tel. 516-30, godz. 10-13 442 G

POKÓJ wyłączony z kwatery, wygodny, w war. szat, Zeromskiego 8, po-przeznia oficyna 444 G

MIESZKANIE komfortowe — trzy pokoje z łazienką, łazienką i lokalnym centralnym ogrzewaniem w centrum Wrocławia blisko Opery zamienie na 2 lub 3 pokoje z wygodami w Łodzi. Wiadomość Łódź tel. 208-64 — dzwonić rano do godz. 11 451 G

DWA duże pokoje, kuchnia, wygodny średniemu — zamienie na pokój, kuchnia, wygodny. Oferty pisemne „433” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 435 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

LOKAL sklepowy zamienie na mieszkanie albo przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego (centrum — front). Oferty pisemne „431” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 431 G

ZGUBY

II STYCZNIA wieczorem na ul. Wojska Polskiego zginał pekińczyk (suka) koloru brązowego. Odpro-wadzić za wysokim wynagrodzeniem, ul. Wojska Polskiego 2 (zakład pogrzebowy) 532 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4 449 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-pokoźnik przyjmuje 17-18, Zielona 16 22948 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 476 G

UNIEWAŻNIENIE

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 90 unieważnia zagubione zaświadczenie rejestracji i zezwolenia na stały zakup matryc woskowych D-842,843 i 844 wydane przez W.U.K.P.P.i.W. w Łodzi z dnia 15 września 1954 r. 166-K

PRZETARGI

Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych w Łodzi, ul. Wólczańska nr 223 ogłasza przetarg ograniczony I, II i III na sprzedaż ciągnika „Ursus” typ C 45. Pierwszy przetarg odbędzie się w zakładzie w dniu 19 stycznia 1960 r. o godz. 10 — cena wywoławcza 35.000, drugi przetarg odbędzie się w dniu 29 stycznia o godzinie 10 — cena wywoławcza 21.000 zł a III przetarg odbędzie się w dniu 9 lutego o godz. 10, cena wywoławcza 8.750 zł. Do przetargu mogą stawać spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa niespolączone po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. od ceny wywoławczej w kasie zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu, po uprzednim złożeniu dokumentów wymienionych w § 9 zarządzenia ministra komunikacji z 8. V. 1957 r. (M.P. nr 56 p. 353). Wymieniony wyżej ciągnik można oglądać w siedzibie fabryki w godzinach od 8 do 13. 152-K

Dnia 28 stycznia 1960 roku odbędzie się Łódzkie Zakładach Remontu Maszyn Elektrycznych P. L. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 100 o godz. 10 przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki Skoda typ 1101. Cena wywoławcza wynosi 22.500. Ubiegający się o kupno winni złożyć w Łódzkich Zakładach Remontu Maszyn Elektrycznych wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — najpóźniej do dnia poprzedzającego datę przetargu do kasy zakładu Łódź, ul. Piotrkowska 278. Samochód jest do obejrzenia dla zainteresowanych w dniach od 15 stycznia do 22 stycznia 1960 roku w garażach Ł.Z.R.M.E. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 100 w godz. od 10 do 11. Poza tym obowiązują warunki przetargów wymienione w zarządzeniu ministra komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (M. P. nr 56 z dnia 20. VII. 57, poz. 353 — załącznik nr 3). 168-K

Automobilklub ogłasza przetarg na samochód osobowy marki Skoda typ 1101. Cena wywoławcza I przetargu wynosi 27.000 — cena II przetargu 16.200 — cena III przetargu 6.750. Przetarg I odbędzie się dnia 19 stycznia 1960 r. Przetarg II odbędzie się dnia 2 lutego 1960 r. a przetarg III — dnia 15 lutego 1960 roku. Biuroczyni udział w przetargu obowiązują warunki przetargów wymienione w zarządzeniu ministra komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (M. P. nr 56 z dnia 20. VII. 57, poz. 353 — załącznik nr 3). 165-K

Poddębickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Poddębicach, ul. Północna 6 ogłasza przetarg nieograniczony na ciągłą dostawę żwiru w ilości 200 m³ — miesiąc loco zakład betoniarni przy ul. Parzęczewskiej 1. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy nadsyłać do dnia 20 stycznia 1960 roku. Oferty winny zawierać m. in. charakterystykę żwiru oraz warunki dostawy. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 stycznia 1960 r. 167-K

W dniu 7 stycznia 1960 roku zmarł w Polanicy

Józef Wilczyński

dlugoletni pracownik Zjednoczenia Przemysłu Gumowego w Łodzi.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i nieodżałowanego koleżę.

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie składają

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA i KOLEDZY.

485-G

Dnia 10 stycznia 1960 roku po długim i ciężkim cierpieniu zmarł opatrzony św. sakramentami, w wieku lat 59 nasz ukochany mąż i ojciec

M. † P.

STANISŁAW DWORAKOWSKI

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 13 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie

ZONA, SYN i RODZINA.

501-G

NAUKA

KURSY w skróconym okresie — samochodowe, motocyklowe i rowerowe — rannę oraz popołudniowe po cenach zniżonych prowadzi i zapisy przyjmuje codziennie od 9-16 Łódźki Klub Motorowy LPZ w Łodzi ul. Piotrkowska 135, tel. 367-57. Rozpoczęcie kursów w dniu 20. I. 1960 r. 18 K

ZAWÓD kierowcy zdobędziesz na kursach w P.Z.M. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 8-20 w Ośrodku Szkoleniowym Łódź, ul. Piotrkowska 183 118 K

CHCESZ zdobyć prawo jazdy kierowcy-amatora, kierowcy zawodowego — zapisz się na kurs w P.Z.M. Łódź, ul. Piotrkowska 183, zapisy odbywają się codziennie w godz. od 8-20 115 K

CHCESZ zdobyć prawo jazdy kierowcy-amatora, kierowcy zawodowego — zapisz się na kurs w P.Z.M. Łódź, ul. Piotrkowska 183, zapisy odbywają się codziennie w godz. od 8-20 115 K

Nasz Telefon Usługowy
303-04

GDY LIST IDZIE 15 DNI

EDWARD GRĘBOWSKI: List z Paryża został wysłany pocztą lotniczą 21 grudnia, a dotarł do Łodzi dopiero 5 stycznia. A więc szedł aż 15 dni. Nie jest to bynajmniej wypadek o sobornym. Korespondent regularnie z Paryżem i wiem z własnego doświadczenia, że listy pocztą lotniczą dochodzą do mnie dopiero po 8 dniach. A przecież list powinien iść najwyżej 3-4 dni. Po to jest przecież pocztą lotniczą.

RED.: Jak nam wyjaśniono w Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji w Łodzi, tylko listy z jakąś zawartością, która podlega ocenie mogą iść dłuższą drogą niż 3-4 dni. Jednakże zwykły list wysłany pocztą lotniczą nie powinien po 15 dniach docierać do Pana. Jeśli jednak takie wypadki miały miejsce, prosimy o skontaktowanie się z Dyrekcją Poczty i Telekomunikacji z Działem Służby Pocztowej, ul. Tuwima 36. Proszę przedstawić tam koperty ze stemplami pocztowymi. Zdaniem dyrekcji, są to sporadyczne wypadki.

ZALEŻY W JAKICH OKOLICZNOŚCIACH

S.: Mieszkam w domu wyłączonym spod kwaterek Jego właściciel znalazł dla nas zastępcze mieszkanie na które zgodziliśmy się. Zapytuję kto pokrywa koszty przeprowadzki: my czy właściciel domu?

RED.: Wszystko zależy od okoliczności. Jeśli np. lokator nie zgadza się na zastępcze mieszkanie i nie chce się przeprowadzić, a właściciel domu uzyskał prawo do jego eksmisji — wówczas koszty przeprowadzki pokrywa właściciel domu. Jednakże w Pani wypadku — koszty te pokrywa Pani.

WSZYSCY CHCĄ MIESZKAĆ

ALINA GAGALSKA: W 1957 roku wpłaciłam do Spółdzielni „Lokator” w Łodzi 22 tys. zł na dwa pokoje z kuchnią. Obecnie chcą mi dać tylko pokój z kuchnią, bo podobno dwóm osobom nie przysługują dwa pokoje?

RED.: Sprawa wprowadzenia ograniczeń poruszana była już w połowie ub. roku na Krajowym Zjeździe Dyrektorów Oddziałów Związku Spółdzielni Mieszkaniowych. W konsekwencji Związek Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych w Warszawie rozesłał pismo okólne (z dnia 30 listopada 1959 r.), w którym stwierdza się, że normy przyjęte przez spółdzielnie mieszkaniowe nie powinny przekraczać więcej, niż o 20 proc. norm powierzchniowych, ustalonych przez Radę Narodową miasta, na którego terenie znajdują się budynki spółdzielni. Uprawnienia do dodatkowej powierzchni mieszkaniowej mogą być przyznawane jedynie na warunkach określonych w ustawie o prawie lokalowym (Dziennik Ustaw nr 10/1959 poz. 59 — art. 37-41).

Na podstawie tego pisma okólnego Rada Nadzorcza „Lokatora” podjęła uchwałę, na mocy której na 1 osobę przysługuje 12 m kw, powierzchnii mieszkaniowej (liczą się tylko pokoje).

RADZIMY ZWRÓCIĆ SIĘ DO PKS

KOTWICKI: Czy w Łodzi istnieje jakies przedsiębiorstwo, które zajmuje się przeprowadzkami?

RED.: Radzimy Panu zwrócić się do Ekspozytury Ekspedycji PKS przy ul. Worcella 17. PKS bowiem zajmuje się również przeprowadzkami. W miarę możliwości Ekspozytura można tam także zamówić do przeprowadzki robotników.

BEZ MATURY, ANI RUSZ

MIROSLAWA: Mam ukończone X klasę szkoły ogólnokształcącej. Czy mogę pracować jako bibliotekarka w Bibliotece Miejskiej?

RED.: Niestety, nie może Pani być zatrudniona. Trzeba mieć ukończoną szkołę średnią. Dopiero po jej ukończeniu można otrzymać pracę w którejś z miejskich bibliotek. W czasie pracy, bibliotekarki są wysyłane na specjalne 6-tygodniowe kursy bibliotekarskie. Jednakże podstawą przyjęcia do pracy jest wykształcenie średnie.

CHALUPNICTWO I DODATEK RODZINNY

JERZY NYK: Żona moja przyniósł do domu pracę chalupniczą. Czy wobec tego mnie przysługuje zasiłek rodzinny dla dzieci?

RED.: Jeśli żona podlega obowiązkowi ubezpieczenia, to zasiłek otrzyma Pan. Jeśli nie jest ubezpieczona i płaci podatek dochodowy lub obrotowy — traci Pan prawo do dodatku rodzinnego.

SAGANKA BYŁA WYDAWANA

CIEKAWY: Czy książki Francois Sagan były wydawane w Polsce i czy przygotowuje się jakies nowe wydania tej autorki?

RED.: Powieści Sagan „Witaj smutku” i „Pewien usmiech” były u nas wydane w 1957 roku. W najbliższym czasie nie przewiduje się nowych wydań tej autorki.

PRZED WYBOREM ZAWODU

WL. KOL.: Czy istnieją w Polsce szkoły laborantów rentgenowskich? Jeżeli tak, to w jakich miastach szkoły te się znajdują?

RED.: Laborantów medycznych, rentgenowskich szkoli Państwowa Szkoła Laborantów Medycznych we Wrocławiu, ul. Grunwaldzka 2, oraz podobne szkoły w Krakowie, ul. Koletek 12, i w Gdańsku, ul. Lipowa 4.

SPECJALIZACJA RADIOWA

F. PROSZEK Z TOMASZOWA: Czy na terenie naszego województwa istnieje zaoczna szkoła zawodowa, lub technikum radiotechniczne?

RED.: Informacji o zaocznych szkołach zawodowych udzieli Panu Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego — Łódź, ul. Jaracza 11, lub Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi, Plac Komuny Paryskiej nr 5. W związku z drugim pytaniem informujemy, że przy Technikum Łączności w Łodzi, ul. Piotrkowska 61, istnieje specjalizacja radiowa.

HANDEL CHEMICALIAMI

M. NOWACKI, KUTNO: Jakie sklepy w Łodzi zajmują się handlem takimi chemicaliami, jak kwas azotowy, solny, siarkowy?

RED.: Handel tymi artykułami prowadzi w Łodzi sklep wzorowy Wojewódzkiej Hurtowni Przemysłu Chemicznego, Jaracza 10, tel. 315-26.

S.O.S. siatkówki łódzkiej

Siatkówka łódzka reprezentowana jest w klasie najwyższej: grają w lidze żeńskie zespoły Startu i Unii, do ligi męskiej zaliczony jest AZS. To niewątpliwie dowodzi naszych ambicji i na pierwszy rzut oka może się wydać, że wszystko jest w porządku. Gdy jednak spróbujemy zajrzeć za piękną rozbudowaną fasadę, przekonamy się niechybnie, że rzeczywistość tak dalece odbiega od ideału, iż przeciwnego milosznika siatkówki musi ogarnąć niepokój o dalszy jej los.

Nie ma co ukrywać — siatkówka łódzka od dłuższego już czasu przeżywa głęboki kryzys i chyli się ku upadkowi. Twierdzenie to bynajmniej nie jest głoślowe, bowiem gdy w obliczu zbliżających się mistrzostw okręgu juniorów podsumowano aktywa, okazało się, że dysponujemy trzema zaledwie drużynami męskimi i... jedynym klubowym zespołem dziewcząt. Zeby juniorom umożliwić rozgrywkę znalazłono dla nich przeciwnika, w wyniku przeprowadzonych eliminacji... drużyn szkolnych.

Możemy wyobrazić sobie, jaki poziom będą reprezentowali młodzi siatkarze i siatkarki Łodzi w rozgrywkach na szczeblu centralnym. Niewątpliwie każdy również musi się zgodzić z tym, że w podobnych warunkach nie może być mowy o jakimkolwiek postępie.

Nie lepiej ma się sprawa z zajmowanymi przez Łódź pozycjami w lidze. Jeżeli porównać cenę płaconą przez broniące się przed degradacją Start i Unie z ich osiągnięciami, to najprawdopodobniej „nie opłaci się skórka za wyprawkę”.

Kompletowanie obu zespołów odbywa się za cenę wycofania drużyny klasy niższej z rozgrywek o mistrzostwo, chociaż regulamin wyraźnie tego nie aprobuje. Kluby pragnąc więc utrzymać ligę, ryzykują jej utratę, licząc na tolerancję władz okręgowych. Jak długo jednak można przynikać oczy na podobny stan rzeczy, zwłaszcza, że wszyscy dobrze wiedzą, iż stosowane półśrodki już w samym założeniu kładą siatkówkę?

Gorzej, że na terenie naszego województwa sytuacja nie jest lepsza. Odczuwa się tutaj brak odpowiednich sal do uprawiania siatkówki, zwłaszcza jeżeli chodzi o rozgrywkę mistrzowskie, nie o sobornione są również wypadki, że fundusze prelimitowane na uprawianie tej gałęzi sportu, kluby użytkują na inne cele.

Niewątpliwie za zaistniały stan rzeczy odpowiedzialne są w dużej mierze również władze okręgowe i tutaj z prawdziwą przykrością stwierdzić musimy, że ludzie, którym powierzono ster, zawiedli. Zresztą, czy można było oczekiwać innego wyniku ich pracy, jeżeli sami nie umieli się zorganizować? Niektórzy działacze zniechęcili się i odeszli, na odpowiedzialnym posterunku pozostała ich drobna garstka, która dzisiaj musi odrabiać popelnione grzechy i parać się między innymi odtworzeniem protokółów z posiedzeń, odbytych przed wieloma miesiącami.

Wszystkie te przykre nad wyraz sprawy powinny ujrzyć

USA

Rekordowy skok Johna Thomasa

Młody skoczek amerykański — John Thomas powrócił do znaku mitej formy. Na jednym z treningów przeskoczył na wysokość 218 cm, bijąc o 2 cm rekord świata w tej konkurencji, należący do zawodnika radzieckiego Silepanowa. Warto dodać, że przed Johnem Thomasem uzyskał najlepszy wynik w historii lekkoatletyki, podczas zawodów halowych — 216. W dobrej formie znajduje się także Charles Dumas, który na treningu w Kalifornii uzyskał wysokość 213 cm.

światło dzienne na walnych obradach Łódzkiego Okręgowego Związku Siatkówki. Prawdziwie należy spojrzeć w oczy i wytyczyć drogę postępowania, powierając kierownictwo w odpowiednie ręce.

Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na młodzież szkolną i bazować na niej. Jeżeli w szkołach nie zyskamy zaplecza nie może być mowy o rozwoju siatkówki. Tutaj nie wystarczy międzyszkolne kluby sportowe, grupujące wybijających się za wodników — uczniów. Siatkówka powinna się stać w całym tego słowa znaczeniu sportem młodzieży szkolnej, objąć masy i dlatego nasze hasło brzmi: „drużyna siatkówki nie tylko w szkole, lecz w każdej klasie”.

Organizujemy więc w pierwszym etapie mistrzostwa danej szkoły, w następnym mistrzostwa szkół łódzkich, dopuszczając do udziału wszystkich zawodników bez względu na reprezentowaną przez nich klasę, bądź przynależność do klubu. W ten sposób zdołamy zdopingować młodzież, a same zawody uczynić atrakcyjnymi.

Powtarzamy — same MKS nie wystarczą, tym bardziej, że z uprzedzeniem w nich siatkówki, a szczególnie z uczęszczaniem zawodników na treningi, bywa różnie. Nie tedy więc droga do jej umasowienia wśród młodzieży szkolnej i podniesienia ni poziomu.

Gdy swojego czasu podjęto próbę przeprowadzenia mistrzostw międzyszkolnych już w samym założeniu spazono ich ideę, wydając zakaz startu uczniom uprawiającym siatkówkę w klubach. Zwracaliśmy

uwagę na popelniony błąd, lecz spojkałiśmy się ze strony osób ściśle powiązanych z Oddziałem WF Prez. RN m. Łodzi z niewybredną odpowiedzią, z którą nie uważaliśmy za właściwe polemizować. Życie dowiodło jednak, że nasze stanowisko było słuszne, bowiem mistrzostwa stały się jedną z tak zwanych imprez odfajkowanych, które zdołały zainteresować jedynie organizatorów.

Alarmujący stan siatkówki łódzkiej winien się stać przedmiotem specjalnego zainteresowania ze strony kierownictwa sportu łódzkiego, bo działacze, którzy zaryzykują nieść na swoich barkach to brzemie, nie wolno zostawić bez pomocy.

K. ROZMYSŁOWICZ



Stanisław Woźniak

Na „bobsleju nartowym” jeździ w Łodzi p. Woźniak od 1953 roku

Okazuje się, że tak zwany „bobslej nartowy” nie jest znowu tak wielką nowością, o czym informuje nas jeden z naszych czytelników p. Stanisław Woźniak. Z treści nadesłanego listu wynika, że p. Woźniak już w 1953 r. postawił się, jako pierwszy, tym pojazdem, nadając mu tę nazwę. Uważa on go za wspaniały

sprzęt sportów zimowych. Bobilem przypisuje mu większą szybkość oraz zwrotność niż nartom. Można na nim wyczyniać akrobacje, jak jazda bez trzymania kierownicy.

Zdaniem p. Woźniaka, możliwym jest jazdą na „bobsleju nartowym” ma ten, kto jeździ na rolwerze, gdyż technika jazdy jest podobna. Na tym sprzęcie jeździ już siedmioletni syn p. Woźniaka.

P. Woźniak pokusił się o poczynienie nie pewnych ulepszeń konstrukcyjnych, dodając drugą parę podnożków dla pasażera przez co stworzył pojazd dwuosobowy. Jedyna, jak twierdzi, wada tego pojazdu jest, że trzeba go wnieść na górę, co jednak w porównaniu z przyjemnością jazdy, z szaloną szybkością w dół, jest mało ważnym mankamentem. Na założonym zdjęciu czytelnicy widzą p. Stanisława Woźniaka na „bobsleju nartowym”. Zamieszczając powyższe, dziękujemy autorowi listu za przesłane informacje.

Z łyżwami na lód do Parku 3 Maja

Dla młodzieży szkolnej uruchomiona została ślizgawka w Parku 3 Maja w Szkolnym Ośrodku Sportowym. Młodzież może z niej korzystać od godz. 8 do godz. 20. Należy dodać, że od godz. 15 młodych łyżwiarzy instruować będzie doświadczona instruktorka w tej dziedzinie p. Sutyńska.

Grażyna Woysznis-Terlikowska (9)

morderca jest wśród nas

W mieszkaniu znanego autora Maurycego Doriana z okazji 50-lecia jego pracy pisarskiej odbyło się przyjęcie, podczas którego — po kolacji — towarzystwo zaczęło bawić się w „prokuratora”.

W czasie zabawy tej zamordowany został jednak istotnie gospodarz — Mauryce Dorian. Prokurator Morski przystąpił energicznie do śledztwa.

Synowa denata — p. Aneta — w poufnej rozmowie zwróciła prokuratorowi uwagę na Dulębę oraz kochankę Maurycego Doriana, młodą malarzkę — Brygidę. Nagle zgłosił światło i w całym mieszkaniu zapanowała ciemność.

Jakies ramie wyłoniło się z mroku, trzymając płonącą zapalkę. Zapalono ponownie świecę, po czym procesja, składająca się z Janowej, Anety i prokuratora, skierowała się do małego kwadratowego przedpokoju, oddzielającego hall do drzwi wyjściowych willi. Morski uniósł wysoko świecę, Janowa otworzyła małe drzwiczki w ścianie. Prokurator dotknął instalacji: korki zostały wykręcone! Nie było ich!

— Gdzie inżynier Skrablak? — zawołał prokurator. — Panie inżynierze!

— Halo! Inżynierze! — powtórzył jak echo głos doktora Halabudy. — Gdzie pan jest? Prokurator pana potrzebuje!

— Jestem — odpowiedziano z kąta hallu. Za chwilę inżynier Skrablak przesuwał się wśród zebranych i podszedł do Morskiego.

— Stucham... W blasku świecy robił wrażenie zmieszanego i speszzonego. Prokurator spojrzal na niego uważnie, ale ograniczył się tylko do słów:

— Niech pan naprawi światło, Inżynier Skrablak spojrzal w głąb małej wnęki:

— Ooo! Korki wykręcone, Zwrócił się do Janowej:

— Poprosiłbym o jakiś drucik.

Dotąd żądany drucik, po czym przez kilka minut coś tam majstrował. Nagle willa stanęła znowu w pełnym świetle.

Morski wrócił do hallu. Za nim Aneta, Janowa i Skrablak. Reszta obecnych stała w różnych miejscach, pod ścianami, koło schodów. Nikt nie nic mówił. Twarze wyrażały zienierowanie, napięcie, lek. Prokuratorowi wydawało się, że kogoś brakuje. W pierwszym momencie nie mógł się zorientować: kogo? Za chwilę wiedział: wśród zgromadzonych nie było Ludwika Dulęby.

III.

— Uciek! — po długim milczeniu odezwał się stary doktor Halabuda, Zabrznięło to niemal jak „Zabili”!

— Teraz zaczęli mówić jeden przez drugiego. Nastąpiło wyraźne odprężenie. Towarzystwo nie wróciło do gabinetu. W obszernym, nowoczesnym hallu, gdzie stały wygodne, szerokie ławy dość było miejsca dla wszystkich.

— Jeżeli uciek! — odezwała się zmęczonym głosem Monika — to trzeba go gonie!

Prokurator Morski potrząsnął głową.

— To nie należy do nas. Przyjedźcie milicja i zrobi o potrzeba. Ale proszę mi wrześnie powiedzieć, co tu właściwie zaszło? Mielicie państwo siedzieć w gabinecie. Kto pierwszy wyszedł? I dlaczego? Czy wybiegliście z gabinetu przed zgaszaniem światła, czy potem? Panie inżynierze, może pan mi opowie.

— No cóż — zaczął z zakłopotaniem Skrablak — pan prokurator polecił mi pińować, aby nikt nie wychodził z pokoju. Ale co mogłem poradzić, jak się zaczęło to zamieszanie?

— Jakie zamieszanie? Kto je zaczął? — Pan Marek. Tak się dziwnie zachowywał.

— Proszę nie zwać na Marika! — wybuchnęła Brygidka. — Lepiej niech pan powie o... Skrablak zamachał rękoma.

— To nie ma nic do rzeczy. — Jak to nie ma? — krzyżowała Brygidka.

— Ciszej! — wmmieszal się prokurator. — O co chodzi?

— Nie o co, tylko o kogo — odezwał się nagle nie znany Morskiemu, kobiecy głos. — O mnie chodzi!

Prokurator odwrócił się żywo. Z małego fotelika, stojącego w odległym kącie hallu, wysokim wieszakiem osłoniętego przed wzrokiem prokuratora, wstała blada kobieta w eleganckiej sukni i szerokim płaszczu narzuconym na ramiona. Wyszła spokojnie ze swego ukrycia i skierowała się w stronę Morskiego.

— Kim pani jest? — zapytał zaskoczony prokurator.

— Jego żona — ruchem głowy wskazała na inżyniera Skrablaka, który kręcił się niespokojnie na ławie.

— Skąd się pani tu wzięła? Kiedy pani weszła?

Kobieta poruszyła lekko ramionami. Jej spokojny, niemal nonszalancki, jaskrawo odbił od nerwowego zachowania reszty towarzystwa.

— Byliśmy oboje zaproszeni na dzisiejsze przyjęcie — wyjaśniła. — Mieszkamy w sąsiedniej willi. Ale moja córeczka źle się dzisiaj czuła, więc zostałam z nią w domu, a maż przyszedł tu sam. Słyszałam różne odgłosy i wołania, których nie mogłam zresztą zrozumieć, nasz domek stoi dość daleko, za ogrodem. Nie wydawało mi się, żeby to były odgłosy zwykłej zabawy... Zaniepokoiłam się. Kiedy zobaczyłam, że dziecko śpi spokojnie i nie ma gorączki, zostawiłam je pod opieką gospośi, a sama przyszłam.

— Kto pani otworzył drzwi wejściowe?

(Dalszy ciąg nastąpi)